

...Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym jest to taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do Socjalizmu.
Marsz ten hamuje m. in. ciężkie biurokratyczne choroby aparatu gospodarczego, które należy leczyć przez coraz śmielsze włączenie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli...
Z przemówienia tow. min. H. Minc na naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej.

Kok IV. Nr 285 (1049)
ŁÓDZ
SOBOTA
25
września 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Tow. minister Minc przemawia na naradzie aktywu gospodarczego PPR

UZDROWIENIE GOSPODARKI PAŃSTWOWEJ

przez włączenie mas pracujących do budownictwa i kontroli

Na naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej, w dniu 18 b.m., członek Biura Politycznego KC PPR tow. minister Hilary Minc wygłosił przemówienie, odnoszące się do krytyki i samokrytyki na odcinku pracy gospodarczej.
Przemówienie tow. Minca podajemy w obszernym streszczeniu:
„Przed naszą partią i przed klasą robotniczą stoi olbrzymie zadanie socjalistycznego przekształcenia kraju. Mamy zakończyć 3-letni plan WYKROCZYMY W OKRESIE 6-LETNIEGO PLANU i w okresie tego planu mamy w Polsce zbudować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego. Mamy prawie podwoić produkcję przemysłową, znacznie zwiększyć produkcję rolniczą, zmienić stosunek między ludnością rolniczą i ludnością miast, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale i głębokie jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny. WZMOCNIĆ ROLĘ CZYNNIKA SOCJALISTYCZNEGO W PAŃSTWIE, głęboko przeobrazić budowa zrębów społeczeństwa so-

cialistycznego napotyka na poważne trudności, które u nas są zaostrzone przez ciężkie wady i braki, PRZEZ BIUROKRATYCZNĄ CHOROBE APARATU PAŃSTWOWEGO i jednego z najważniejszych odcinków tego aparatu — aparatu gospodarczej administracji.
Cztery choroby administracji gospodarczej
Tow. Minc wskazuje następujące zasadnicze choroby, na jakie cierpi aparat administracji gospodarczej:
PIERWSZA CHOROBA, to uporczywe, złośliwe nie liczenie się z potrzebami mas.
Dalsze przykłady cytowane przez mówcę wskazują, że wiele jest fak-

tyzowania i administrowania z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego.
TRZECIA CHOROBA, to szeroko rozpowszechnione w aparacie gospodarczym konserwatyzm i rutyna, niechęć do wprowadzania nowych metod produkcyjnych i organizacyjnych, niechęć do rozszerzania dyscypliny finansowej i planowej w przedsiębiorstwach, niechęć do uczynienia się na doświadczeniach innych krajów — w szczególności Związku Radzieckiego.
CZWARTA CHOROBA, to tendencje do zrastania się niektórych ogniw aparatu gospodarczego z wrogiem klasowym.
Wielu jest naszych towarzyszy, którzy, mając legitymację partyjną w kieszeni, nie wstydzą się tego, że sami, lub przez rodzinę powiązani są z sektorami kapitalistycznymi.”
(ciąg dalszy na str. 2)

Rząd powstały z ludu musi lud wyzwolić

Memorandum rządu Markosa do Generalnego Zgrom. ONZ

PARYŻ (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji uadala tekst memorandum tymczasowego rządu demokratycznego Grecji, skierowanego do Generalnego Zgromadzenia ONZ.
Memorandum stwierdza, że sprawa Grecji, będąca na porządku obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ, będzie dyskutowana zaocznie bez udziału ludu greckiego, walczącego o niepodległość i demokrację, toteż rząd tymczasowy uważa, że narady zjednoczone powinny wysłać przedstawicieli ludu greckiego, delegatów rządu demokratycznego i armii demokratycznej Grecji.
Memorandum przypomina wszystkie klęski armii faszystowskiej poniesione w walce z armią demokratyczną, która cieszy się poparciem najszerszych mas narodu.
Mimo tych sukcesów, jednak, stwierdza memorandum, rząd Markosa zawsze okazywał gotowość do

współpracy demokratycznej.
Rząd ateński jednak odrzucił wszelkie propozycje pokojowe.
W obliczu rządu terroru, rządu ciemności i wyzywającego się niepodległości — kontynuuje memorandum — udało się stworzyć ludowy rząd Wolnej Grecji, który w swej istocie i działalności jest głęboko demokratyczny.
Mówiąc o samych działaniach wojennych — memorandum podkreśla, że mimo trudnych warunków armia demokratyczna prowadzi walkę w sposób humanitarny. Nie zabija jeńców wojennych, jak to robią faszysty greccy. Pielęgnują rannych, którzy dostali się do niewoli, podczas, gdy faszysty greccy dobijają ich.
Po przedstawieniu ingerencji imperialistycznych mocarstw, które wyposażają całkowicie armię faszystowską w Grecji w broń, przydzielają jej oficerów kierujących operacjami wojskowymi, wysyłają lic-

ne misje prowadzące propagandę antydemokratyczną — memorandum stwierdza, że, skierowując swój głos do ONZ, spełnia obowiązek rządu demokratycznego wobec narodów zjednoczonych i wobec narodu, i zapewnia, że mimo terroru, oszczerstw i prowokacji, rząd tymczasowy będzie prowadził walkę aż do ostatecznego wyzwolenia ludu greckiego.
TEL AVIV (PAP). — Jak podaje korespondent agencji Telepress z Tel Avivu, w politycznych kołach stolicy Izraela wskazują na to, że szef angielskiej wojskowej służby wywiadowczej na środkowym Wschodzie gen. Clayton otrzymał z końcem sierpnia dekrety w sprawie rozpoczęcia działalności, których wynikiem byłoby stworzenie wrogiej atmosfery wokół państwa Izrael.
Atmosfera ta w znacznym stopniu miałaby ułatwić zadanie delegacji angielskiej i amerykańskiej na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu, podczas debat nad sprawą palestyńską.
Gen. Clayton, jako główny agen-

W Palestynie wojna!

Atak Arabów na Latrun

TEL AVIV (SAP). Źródła żydowskie potwierdzają wiadomość, że wojska arabskie w rejonie Latrun (między Tel Avivem a Jerozolimą) rozpoczęły wielką ofensywę na arterie komunikacyjne Izraela.
TEL AVIV (SAP). — Komunikat Izraela donosi w piątek, że najgwałtowniejsze walki od chwili początku zawieszenia broni odbywają się obecnie na centralnych odcinkach frontu.
Legion zaatakował w piątek rano pozycje żydowskie w Medza, na

wzgórzu znajdującym się na wschód od Lyddy.
Po początkowym wycofaniu, wojska Izraela przystąpiły do kontrataku i odbiły ważne pozycje.
Istnieją straty z obydwu stron, lecz jeszcze nie zostały obliczone.
W tym samym czasie samoloty arabskie bombardowały szosę żydowską, wiodącą z Jerozolimy do Latrun.
W odcywie artyleria Izraela otworzyła ogień na szosę Ramella—Latrun, przerywając w ten sposób wszelki ruch drogowy Arabów.

Pod presją Waszyngtonu

Anglia rezygnuje z reparacji

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reuters, rząd Wielkiej Brytanii oświadczył oficjalnie, iż zdecydował zaprzestać rozbioru pewnej kategorii zakładów przemysłowych. Decyzja ta, która oznacza rezy-

nację z reparacji z Niemiec, została powzięta mimo sporu samego Bevin'a i oznacza pełną kapitulację Anglii wobec żądań Marshalla, oraz jego administratora Hoffmana.

Dzięki pomocy ZSRR

Albania stanie się gospodarczo niezależna

TIRANA (PAP). — Jak donosi albańska agencja telegraficzna, członek Biura Politycznego CK albańskiej partii komunistycznej i minister przemysłu Tuk Jakova, kierownik albańskiej delegacji handlowej, która zawarła układ handlowy z rządem ZSRR, podkreślił w wywiadzie prasowym ogromne znaczenie pomocy, jaką okazuje Związek Radziecki Albanii w tworzeniu przemysłu albańskiego.
Układ między obydwoma rządami zawarty w Moskwie na rok 1948 przewiduje dostarczenie Albanii towarów, mających dla niej olbrzymią doniosłość, jak zboża, artykułów włókienniczych, samochodów ciężarowych, instalacji technicznych itd.
Na propozycję rządu albańskiego Rząd Radziecki zgodził się w zasadzie kontynuować w przyszłości stosunki gospodarczo-handlowe między obydwoma krajami.

Uważamy — oświadczył minister — że układ zawarty w Moskwie stanowi ważny etap w rozwoju gospodarki albańskiej i, że dzięki pomocy ZSRR Albania stanie się niezależnym gospodarczo krajem.
Gen. Clayton, jako główny agen-



Komisja do zwalczania akcji antyamerykańskiej pilnuje by do kowbojskiego filmu nie wkradły się komunistyczne tendencje.

Angielskie manewry wokół Palestyny

Wywiad brytyjski wmieszany w sprawę zabójstwa Bernadotte'a

TEL AVIV (PAP). — Jak podaje korespondent agencji Telepress z Tel Avivu, w politycznych kołach stolicy Izraela wskazują na to, że szef angielskiej wojskowej służby wywiadowczej na środkowym Wschodzie gen. Clayton otrzymał z końcem sierpnia dekrety w sprawie rozpoczęcia działalności, których wynikiem byłoby stworzenie wrogiej atmosfery wokół państwa Izrael.
Atmosfera ta w znacznym stopniu miałaby ułatwić zadanie delegacji angielskiej i amerykańskiej na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu, podczas debat nad sprawą palestyńską.
Gen. Clayton, jako główny agen-

angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w dziedzinie wywiadu na środkowym Wschodzie stworzył po wojnie szeroką sieć wywiadowczą, umieszczając swoich ludzi we wszystkich nacjonalistycznych organizacjach arabskich, oraz w organizacji Irgun Zwei Leumi w Palestynie.
Jak donosi korespondent Telepress, podczas aresztowań kierowników grupy Stern, przeprowadzonych na rozkaz państwa Izrael, po zamordowaniu Bernadotte'a aresztowano również kilku agentów wywiadu angielskiego.
Jeden z aresztowanych Nehum Nimri, jako specjalista do spraw arabskich, został wysłany przez wywiad angielski do Syrii. Nimri zajmował się specjalnie sprawą ruchu wojsk w Palestynie.
Razem z Nimrim został aresztowany jego bliski współpracownik Stanley Godfoot, który miał bliskie stosunki w kołach oficerów angielskich.

Togliatti przewodniczy na posiedzeniu CK włoskiej partii komunistycznej

RZYM (PAP). — Palmiro Togliatti został powitany huczną owacją, gdy w czwartek wystąpił, po raz pierwszy od zamachu na swe życie, na zgromadzeniu publicznym, przewodnicząc na posiedzeniu CK włoskiej partii komunistycznej.
Na posiedzeniu tym przemawiał za stepska sekretarza partii Luigi Longo, podkreślając, że komuniści włos-

cy są zdecydowani bronić ze wszystkich sił wolności i demokracji przeciwko wszelkim próbom przemocy.
Mówca stwierdził, że reakcyjny charakter obecnego gabinetu włoskiego i wzmagający się wpływ imperializmu USA uwydatniają coraz ostrzej przeciwieństwa polityczne i klasowe we Włoszech.

6 milionów robotników francuskich strajkowało w dniu wczorajszym przez 2 godziny

PARYŻ (SAP). 6 milionów robotników, zrzeszonych we francuskich związkach zawodowych przystąpiło solidarnie do dwugodzinnego strajku protestacyjnego, wyznaczonego przez trzy wielkie federacje związkowe: CGT, Force Ouvriere i CFTC.
PARYŻ (PAP). Ogłoszony wczoraj jednodniowy strajk pracowników transportowych w Paryżu spalił całkowicie komunikację stoliczną.
Setki tysięcy osób musiały udać się do pracy pieszo lub na rowerach na skutek przerwania komu-

nikacji zarówno w metro, jak i autobusowej.
NOWY DEKRET Prezydenta RP
WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. dekretu: o zmianie dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym urzędowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa.

Bevin-Marshall konferują w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Min. Bevin odwiedził w piątek przed południem min. Marshalla w gmachu ambasady amerykańskiej w Paryżu.
Bevinowi towarzyszył specjalny wysłannik rządu brytyjskiego w Moskwie — Roberts.

UZDROWIENIE GOSPODARKI PAŃSTWOWEJ

Dokończenie przemówienia tow. min. Minca na krajowej naradzie gospodarczej Polskiej Partii Robotniczej

Tow. Minc stwierdza następnie, że walka z tymi czterema ciężkimi chorobami aparatu administracji gospo-

darczej, była dotychczas niedostateczna, a nawet w ostatnich czasach tempo tej walki osłabło.

Trzeba otrząsnąć się z nawyków kapitalizmu

Znajdują się w aparacie nowo wynięci ludzie, którzy często również nie są wolni od biurokratyzmu, oraz ludzie, którzy wyrosli, wychowali się i pracowali w okresie kapitalizmu.

Oddali oni — PRZEDE WSZYSTKIM PARTYJNA I BEZPARTYJNA INTELIGENCJA TECHNICZNA — olbrzymie usługi demokracji ludowej i budownictwu gospodarczemu.

Stanowią oni cenny i konieczny element gospodarki. Znaczna większość tych ludzi jest godna szacunku, ale nie zmienia to faktu, że nasiłki oni nawykami kapitalizmu.

Te nawyki, to niedbałość o ludzi, ochłóść, wyniosłość, biurokratyzm, skłonność do komenderowania.

Ludzie ci, którzy oddali olbrzymie usługi demokracji ludowej i niewątpliwie oddadzą olbrzymie usługi Socjalizmowi, muszą maszerować nogą w nogę z życiem, przekształcać się, uczyć się, otrząsnąć się ze starych nawyków kapitalistycznych. Jeżeli tego nie zrobią — pozostaną poza życiem.

WŁĄCZENIE MAS DO BUDOWNICTWA I ODDOLNEJ KONTROLI

Drugą przyczyną ciężkich schorzeń aparatu gospodarczego jest to, że 4 zaledwie lata władzy ludowej nie zostały w pełni wykorzystane dla włączenia mas do budownictwa, do udziału w rządzeniu.

Wciąganie mas do budownictwa i

oddolnej kontroli musi odbywać się w formach i zakresie ściśle zależnych od etapu rozwojowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że odbywało się to dotychczas w stopniu niedostatecznym.

Etap zaś obecny czyni koniecznym nie tylko naprawienie tego stanu rzeczy, ale i dokonanie poważnego kroku naprzód w tej dziedzinie.

Tow. Minc precyzuje następnie elementy, które pozwalają na dokonanie tego kroku i czynią go koniecznym:

ADMINISTRACJA

która rządzi przedsiębiorstwem na zasadzie jednej władzy.

RADA ZAKŁADOWA

która jest dolowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej — związków zawodowych, reprezentujących interesy robotników i stanowiących dla nich szkołę rządzenia

KOŁO PARTYJNE

które jest podstawą komórki partii, napędowej siły całego budownictwa państwowego i gospodarczego.

Stuszny i prawidłowy podział funkcji administracji, związków zawodowych i organizacji partyjnej został przez partię już dawno ustalony, pomimo to jednak nie został on dostatecznie rozpracowany, co wywołuje szereg ujemnych zjawisk. **Opiótnienie** to trzeba jak najszybciej nadrobić nie tylko przez wydanie szczegó-

wych instrukcji, ale i przez konkretny instruktaż w terenie.

„Mamy więc wszystko co jest potrzebne do śmiałego włączenia w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę, to czego było nam brak i gdzie trzeba właśnie zrobić duży krok naprzód, to realizacja zasady krytyki i samokrytyki na terenie pracy gospodarczej, zwłaszcza w zakładzie przemysłowym. NIE MOŻNA JEDNAK WŁĄCZAĆ MAS DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO. NIE MOŻNA ŻADAĆ OD NICH WYPOWIADANIA SIĘ, NIE DAJĄC IM JEDNOCZEŚNIE PRAWA KRYTYKI”.

Nasza partia chce, żeby nasz inżynier i nasz dyrektor nie był wulgarnym mieszczuchem”.

Jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych przedsiębiorstwach będzie istniała krytyka, jeżeli jednocześnie potrafimy stopniowo obeeć krytykę przesadną, wyolbrzymioną i nie-rzeczową, jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych zakładach będzie istniała samokrytyka dyrektorów i inżynierów, sekretarzy partyjnych, radców zakładowych, to nastąpi przełom na tym odcinku, PRZEŁOM W WIELKIEJ SPRAWIE WŁĄCZENIA MAS DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO I KONTROLI ODDOLNEJ”.

Odchylenie prawicowe nie wzięło się z powietrza

Tow. Minc omawia następnie łączność między walką, z biurokratyz-

mem, a zagadnieniem odchylenia prawicowego, którym zajmowało się sierpniowe plenum KC PPR.

To odchylenie w kierownictwie nie wzięło się z powietrza, a wyrosło z działania konkretnych sił klasowych w kraju.

Elementy tego odchylenia były i są w terenie i na konkretnych odcinkach pracy — również i na terenie gospodarczym.

Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym jest to taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do socjalizmu.

Marsz ten hamują m. in. ciężkie biurokratyczne choroby aparatu gospodarczego, które należy leczyć przez coraz śmielsze wciąganie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

Niedomagania naszego aparatu to istotne zagadnienia polityczne

„Wynika z tego — stwierdza w konkluzji mówca — że kto nie widzi ciężkich chorób naszego aparatu, kto zmniejsza, lekceważy, bagatelizuje te choroby, kto nie widzi konieczności ostrej walki z tymi chorobami, kto nie widzi konieczności śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego, w celu uzdrowienia aparatu — ten popełnia poważne błędy polityczne, a wtedy kiedy te błędy układają się w linię i w system —

wpada w odchylenie prawicowe. Wynika z tego — i to trzeba zrozumieć — że zagadnienie takiego, czy innego stosunku do chorób naszego aparatu, zagadnienie takiego, czy innego stosunku do sprawy śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do kontroli oddolnej, do sprawy krytyki i samokrytyki w zakładzie — to nie są tylko zagadnienia organizacyjne, a są to poważne istotne zagadnienia polityczne”.

Wczorajsze posiedzenie plenarne

Zgromadzenia Generalnego ONZ

W dniu wczorajszym na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Generalnego ONZ, przemawiali: delegat Burmy, delegat Chin, oraz delegaci duński i pld-afrykański.

Obszerna dyskusja wywiązała się nad przyjęciem Włoch do ONZ, na wniosek delegata argentyńskiego.

Wnioskowi sprzeciwili się przede wszystkim delegaci ZSRR, oraz delegaci Francji i Belgii.

Stany Zjednoczone głosowały za wnioskiem.

Wniosek delegata argentyńskiego przeszedł.

Komitet główny Generalnego Zgromadzenia zalecił, aby raport Zgromadzenia

styński hr. Bernadotte'a został wpisany na porządek dzienny obrad.

Abdullah zwalcza nowy rząd arabski

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse podaje wiadomość wydawanego w Kairze dziennika „Al Zammanah”, według której przedstawiciel Wysokiego Komitetu Arabskiego zdecydował formalnie informację o powstaniu nowego rządu arabskiego w Palestynie.

Donoszą z Ammanu o przybyciu tam dowódcy arabskiej „armii wyzwolitej” — El Kaukdi, który zapowiedział króla Abdullaha o swej pomocy w akcji zwalczania nowego rządu arabskiego w Palestynie.

Nowa tura wyborcza Wallace'a

NOWY JORK (PAP). — Wallace opuścił Nowy Jork, udając się w 27-dniową turę wyborczą, w czasie której przejedzie 15 tysięcy kilometrów i będzie występował w 12 stanach.

26 września Wallace wygłosił przemówienie na dorocznym kongresie

amerykańsko-słowiańskim w Chicago.

Podróż Wallace'a obejmuje również wybrzeża Pacyfiku.

Ostatni tydzień kampanii wyborczej Wallace będzie przemawiał w okręgu nowojorskim, jednym z najważniejszych dla partii postępowej.

Trybunał radziecki uchylił wyrok przeciwko „uczestnikom” reakcyjnych manifestacji

BERLIN (SAP). — W piątek rano Najwyższy Trybunał Wojskowy radzieckiej strefy okupacyjnej uchylił wyrok przeciwko pięciu uczestnikom reakcyjnych manifestacji, które miały miejsce u „wrót brandenburskich” („Brandenburger Tor”) w Berlinie, w dniu 9 bm.

Kasacja wyroku nastąpiła na wniosek

sek prokuratora radzieckiego, który wskazał, że Sąd radziecki, w przewidzianej ustawie, nie uwzględnił okoliczności łagodzących, a mianowicie, że sprawy manifestacji były jedynie „ślepym mieczem” w rękach międzynarodowej reakcji faszystowskiej, oraz, że prowokacje faszystowskie były inspirowane zzewnątrz.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest rękojmią niepodległości Korei

Pismo do generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, premier koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej Kim-ir-Sen przesłał do generalissimusa Stalina pismo następującej treści:

„Po otrzymaniu wiadomości o decyzji Rządu Radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei, przesyłam w imieniu rządu koreańskiej republiki ludowo demokratycznej i całego narodu koreańskiego jak najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności.

W pamięci naszego narodu nie zatrze się nigdy data 15 sierpnia 1945 roku, dzień wyzwolenia spod długotrwałego ucisku kolonialnego ze strony japońskiego imperializmu, przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego.

Naród koreański zna dobrze mądrą leninowską - stalinowską politykę narodowościową. Naród nasz nigdy nie zapomni bezcennej roli, jaką odegrał naród radziecki w

dziele przywrócenia niepodległości narodowej i kultury narodu koreańskiego, czego wyrazem były uchwały moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Korei, stanowisko delegacji radzieckiej w mieszanej komisji radziecko - amerykańskiej, niejednokrotne deklaracje o gotowości wycofania wojsk radzieckich z Korei północnej równocześnie z wycofaniem wojsk amerykańskich z południowej Korei i wreszcie decyzja Rządu Radzieckiego o ewakuacji pozostałych wojsk radzieckich z Korei.

Tak wielkoduszna i przyjazna pomoc matemu narodowi może być okazana tylko przez wielki Związek Radziecki, który manifestuje głębokie poszanowanie wartości i odrębnych cech każdego narodu — wielkiego i małego — zgodnie z zasadą równouprawnienia.

Dzięki bezinteresownej pomocy wielkiego narodu radzieckiego naród koreański prowadzi i będzie prowadził energiczną walkę o pełną niezależność narodową swojej ojczyzny i o umocnienie osiągniętych już sukcesów w dziele budowy prawdziwej demokratycznej Korei i dalszej demokracji wszystkich dziedzin swego życia narodowego.

Naród nasz nie wątpi, że wielki Związek Radziecki i Pan obojętnie nie odmówi nam dalszej pomocy w obronie jego praw narodowych, oraz w rozwoju i umocnieniu koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej.

Rękojmię swej niepodległości narodowej, oraz gwarancję sukcesów i szczęścia swego przyszłego niepodległego państwa naród koreański widzi we wszechstronnym po- glebianiu przyjaźni z narodem radzieckim, oraz w nawiązaniu trwałych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych z ZSRR”.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z możliwością miejscowych opadów. Nocą temperatura kilka stopni powyżej zera.

Maksymalna temperatura w ciągu dnia od plus 10 stopni do plus 16.

Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnio- i południowo-zachodnich.



Min. Marshall przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu ONZ w Paryżu program pełen sprzeczności.

Czy ma sens, czy nie ma — to jest sprawa dalsza. Byleby tańczono właśnie w rytmie Marsha (II). W. BOR.

POLITYKA MIESZKANIOWA

Remonty na koszt państwa i przemysłu — Na właściwej drodze

Od pierwszej chwili odzyskania niepodległości władze państwo we zwróciły uwagę na zgodne z interesami mas pracujących rozwiązanie problemu mieszkaniowego. Zagadnienie to u nas w kraju jest tym trudniejsze, że w wielu ośrodkach przemysłowych wskutek działań wojennych poważnemu zniszczeniu uległy właśnie domy mieszkalne.

W początkowym okresie chodziło o to, aby robotnicy przyczyniający się do podniesienia naszej produkcji mieli zapewniony dach nad głową. W tym kierunku władze działać miały wszelkiego rodzaju komisje mieszkaniowe i urzędy kwaterekunkowe, posiadające w swym składzie przedstawicieli czynnika społecznego. Mimo, że część tych instytucji i urzędów nie wykonała w pełni swego zadania, to jednak wielu robotników uzyskało mieszkania które w okresie przedwojennym byłyby dla nich niedostępne.

Dziś obok sprawy przydziału mieszkań dla robotników stanęło drugie palące zagadnienie, jakim jest problem konserwacji mieszkań robotniczych i podniesienie ich stanu.

Na tę kwestię zwróciły już uprzednio uwagę związki zawodowe, a przede wszystkim Centralny Związek Zawodowy Górników, którego przedstawiciele od dłuższego już czasu dokonywali lustracji mieszkań górniczych, interweniując u władz przemysłowych o wykonanie koniecznych remontów.

W wielu wypadkach interwencje CZZG odniosły pozytywny rezultat. Dla przykładu tylko podamy, że w Zjednoczeniu Jaworznicko - Mikołowskim Przemysłu Węglowego przeprowadzany jest remont kilkudziesięciu mieszkań, zajmowanych przez rodziny górnicze. W Oświęcimiu remontuje się w szybkim tempie 4 wielkie bloki mieszkalne, w których znajdują pomieszczenia rodziny górników, zatrudnionych na kopalni „Brzeszcze”.

Podobne lustracje z wynikiem również pozytywnym miały miejsce w koloniach robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskim. Górnicy nie ustają nadal w akcji zmierzającej do podniesienia stanu mieszkań robotniczych. Obecnie czynione są stara-

nia o uzyskanie poważniejszych kredytów na wykonanie robót remontowych jeszcze przed nadchodzącą zimą.

Poczynania związków zawodowych spotkały się obecnie ze szczególnym poparciem władz państwowych. Pierwszą zapowiedzią tego stanowiska była konferencja prezydentów miast przemysłowych z inicjatywą Rady Państwa. Na naradzie tej obecny był prezydent Bierut, który podkreślił konieczność zajęcia się sprawą mieszkań robotniczych, oświadczając, że rząd przydzieli na ten cel odpowiednie kredyty.

Dziś robotnicy są świadkami realizowania tych przyrzeczeń.

Rada Państwa na ostatnim posiedzeniu przyjęła bowiem uchwały w sprawie rozdziału sumy 2 miliardów zł. między miasta przemysłowe, na cele związane z polepszeniem warunków bytu klasy robotniczej. Pięniadze te jeszcze w ciągu br. mają być zużyte na remont mieszkań robotniczych, na odbudowę i remont sieci wodociągowej, urządzeń kana-

lizacyjnych, instalacji oświetlających dzielnice robotnicze oraz na naprawę i odbudowę chodników i ulic w ośrodkach robotniczych, a szczególnie tych dróg, które prowadzą do miejsc pracy, szkół itp.

Jest to więc już całkiem realna zapowiedź poprawy warunków mieszkaniowych szerokiej mas pracujących. Dwa miliardy złotych, to kwota jak na nasze warunki poważna. Jej celowe zużycie przyczyni się niewątpliwie do zmiany na lepsze w wielu ośrodkach robotniczych. Związkowi zawodowi, których zadaniem jest obrona interesów pracowników, winny obecnie dołożyć starań i przypilnować, aby konieczne naprawy dokonane zostały w tych mieszkaniach, które dziś przedstawiają niejednokrotnie obraz naprawdę oplakany.

Tylko bowiem w ten sposób usuwać będziemy niedomagania, ustronfowując w klasie robotniczej przekonanie o słuszności linii postępowania władz państwowych na odcinku mieszkaniowym.

T. L.

W tym roku kaloszy nie zabraknie

Państwowa Fabryka Wyrobów Gumowych wykonała już plan roczny

Państwowa Fabryka Wyrobów Gumowych, dawn. Schweikert jest trzecią z kolei co do wielkości i wydajności produkcji, a pierwszą jeśli idzie o jakość towaru oraz wykonanie norm. Jest ona obecnie jedną z tych kilku, które w miesiącu wrześniu mogą się poszczycić wykonaniem planu rocznego. Na zapytanie, czym należy tłumaczyć przedterminowe wykonanie rocznej produkcji, towarzyszący mi robotnicy oraz dyrektor odpowiadają jednomyślnie: **współzawodnictwem pracy.**

Kiedy przechodzę przez gorące, pełne oparów wulkanizowanej gumy sale i przyglądam się pracującym robotnikom, przypominam sobie słowa, usłyszane na wstępie. Ruch współzawodnictwa jest tu udziałem wszystkich. Współzawodnictwo indywidualne i zbiorowe jest bodźcem w pracy. Czyż można się więc dziwić, że wynik tego jest tak wspaniały?

ZANIM STANIE SIĘ KALOSZEM...

Na wystawach nie ma jeszcze kaloszy, ani śniegowców. A przecież w tym roku jesień przyszła szybciej, niż się tego spodziewaliśmy. To też u „Schweikerta” trwa zdwojony ruch. Trzeba się spieszyć, aby na czas dostarczyć do sklepów nowe, śliczne i tanie śniegowce, elastyczne kalosze, by na czas wykonać obowiązek dla górników, pracowników cementowni, cukrowni, cegielni itp.

Nie martwcie się. Pierwszy transport kaloszy i śniegowców już jest gotowy. Poukładany w pudełkach czeka już w magazynach na rozprawienie. Następny transport znajduje się już w piecu... W piecu wulkanizacyjnym naturalnie i to jest właśnie ostatnia faza produkcji. Zanim jednak tam się dostanie, przechodzi wiele przeobrażeń.

Oto w mieszanicy w ogromnych kotłach, przy pomocy środków chemicznych przeobraża się kauczuk w gumę. Dusząco tu, aż trudno oddychać. Sreparowana mieszanina idzie stąd do walcowni, w której staje się już najprawdziwszą kaloszą gumą. Obok walcowni stoi ogromna maszyna — to kalander, wyciągający gumę na nawierzchnię do kaloszy i śniegowców. To już wszystko, jeśli idzie o samą produkcję gumy. Teraz zreczne ręce przykraczący wycinają automatycznymi maszynami części składowe kaloszy i śniegowców, a młode dziewczęta dokonują reszty.

Dziewczęta te pracują systemem taśmowym. Aż się wierzycie nie chce, kiedy się patrzy z końca sali, jak z pasków, zamków błyskawicznych, filcu i odrobiny kleju powstaje uszyty już śniegowiec. Jest on jednak jeszcze mokry, szary, bez połysku. Piękna, błyszcząca czerni otrzymuje on dopiero w lakierowni, a odporność na deszcz w piecu wulkanizacyjnym. Wtedy dopiero jest gotowy do użytku: nowy, lśniący, puszysty wewnątrz. Już w przyszłym tygodniu będzie można w każdym sklepie Bata nabyć taki właśnie świeżo wyprodukowany kalosz czy śniegowiec po stosunkowo niewysokiej cenie.

W tym roku uda się prawdopodobnie



Dewey — kandydat republikanów na prezydenta USA. „Mały biały domek wciąż mi się śni...”

nie nasycić dostatecznie rynek tym artykułem.

W „PIĄTKĘ” STWORZYLIŚMY TO WSZYSTKO

Między dyrekcją a fabryką panuje wzajemne zrozumienie i harmonia. To się widzi i wyczuwa na każdym kroku. Widac też również w przejawach troski o urządzenia higieniczne, o znośne warunki pracy. Pomimo szczupłego pomieszczenia zakład ma wszystko, co potrzebne, choć w miniaturowej formie: ma więc małą kąpielnię z gorącymi natryskami, ma stołówkę i świetlicę, ma przedszkole, wydzielone z zabudowań fabrycznych, ma gorącą kąpielnię na oddziałach.

Ala zanim doszło do tego, był tylko jeden murowany gmach, w którym obecnie mieszczą się sale produkcyjne. Gmach zniszczony, pozabawiony urządzeń, oraz w dużej mierze i maszyn. O stołówce, biurach, łaźni, umywalni, przedszkolu nie było wtedy można nawet marzyć.

Ala od czego głowa, gorące serce i mocne ręce! Pieciu ich było, gdy w 1945 roku przystąpili do odbudowy. Jednym z nich to obecny kierownik fabryki — tow. Kędziński, drugim obecny członek Rady Zakładowej tow. Szczepański. Ci dwaj pracują tu do dnia dzisiejszego w zgranej gromadzie majstrów i robotników.

— Nie ma wśród nas inżynierów, a jednak jesteśmy pierwsi — cieszą się i wskazują na tablice sygnalizującą zakończenie planu rocznego. Cieszymy się razem z nimi. Jest się bowiem z czego cieszyć. Wykonać plan roczny w trzy miesiące przed terminem to nie było co. To sukces nie było jaki, to przecież tysiące, tysiące par deszczochronnego ubrania dla naszych matek, ojców i naszych dzieci.

Pich.

felieton

Według starych wzorów

W degaullistowskich piśmie związkowym ukazała się niedawno odezwa, w której zwolennicy generała nawołują do rozbięcia ruchu związkowego we Francji. Robią to w sposób tak bezczelny i tak prowokacyjny, jakby wzorów szukał u Goebbelsa lub innych hitlerowskich czarodziejów propagandy. Domagają się po prostu zlikwidowania CGT, jako bazy francuskich komunistów. Z „Force Ouvriere” i ze związkami chrześcijańskimi w ogóle się nie liczą, twierdząc, że SFIO i MRP przestały istnieć jako potencjalne siły polityczne. Jednocześnie wywołują wszystkich wahaających się do zjednoczenia się w ruchu zwodowym de Gaulle’a, w celu stworzenia zdyscyplinowanej i „gotowej na wszystko” gwardii francuskich robotników.

Wiemy doskonale kto to są ci „wahaający się”. To wszyscy zwolennicy Vichy, członkowie byrgad francuskich walczących podczas wojny na wschodnim froncie i szumowina Marsylii, Tulonu, odgrywający rolę najemnych bojówkarzy.

Z tego elementu de Gaulle pragnie stworzyć swoją gwardię, swoją elitę i degaullistowskie szturmowiki. To wszystko wydawało by się bardzo śmieszne, gdyby nie ten i metody, które przypominają najlepsze wzory faszystowskie i hitlerowskie.

Swe zamiary polityczne ujawnił de Gaulle podczas ostatniej podróży propagandowej po południowo - wschodniej Francji i Korsyce. Atakując jak zwykle komunistów i cały świat postępowy, grożąc „czarnym niebezpieczeństwem” zapowiedział jednocześnie obalenie Republiki, wprowadzenie rządów silnej ręki, rozwiązanie związków zawodowych i zaprzeczenie się zupełnie amerykańskiemu imperializmowi. Nie był to pierwszy atak na konstytucję Francji, na jej ustroj i na jej demokratyczną tradycję. Po raz pierwszy ujawnił jednak w jaki sposób chce swój cel osiągnąć.

Ta sama podróż udowodniła jednak, że lud francuski, że jego klasa pracująca buntuje się i protestuje przeciwko dyktatorskim zakusom generała. W każdym mieście, gdzie tylko odbywał się wiec degaullistowskiej robotnicy i demokraci francuscy organizowali manifestacje protestacyjne, wyrażając w ten sposób gotowość do oparcia niebezpieczeństwa dyktatury.

Ostatnie zajścia w Grenoble, podczas których doszło do krwawych starć pomiędzy protestującymi robotnikami, a bojówkami degaullistowskimi i wspomagającymi je oddziałami policji i żandarmerii były jeszcze jednym ostrzeżeniem dla rządu francuskiego i dla samego gen. de Gaulle’a, że francuska klasa robotnicza będzie bronić Republiki i demokracji i nie dopuści do dyktatury i panowania amerykańskiego imperializmu. Przypieczętowali tę prawdę zabici przez policję robotnicy, których krew jest tamą i zapora przeciwko degaullizmowi.

Młodzież Warszawy

Czynny udział Z. M. P. w odbudowie Stolicy

Związek Młodzieży Polskiej bierze czynny udział w „Miesiącu Odbudowy Warszawy”. Poszczególne Kola ZMP organizują w swoich województwach, powiatach i dzielnicach imprezy, zabawy i mecze sportowe, z których dochód przeznaczają na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

W akcji tej na czoło wysuwa się młodzież województwa wrocławskiego. Młodzież wrocławianie przeprowadzili w ubiegłą niedzielę zbiórki pieniędzy, osiągając 300 tysięcy złotych. Dochód z imprez sportowych wyniósł 200 tys. zł. Ponadto Związek Młodzieży Polskiej zorganizował szereg zebrań, popularyzujących „Miesiące Odbudowy Warszawy” w poszczególnych zakładach pracy.

W Katowicach młodzież uczniowie Szkoły Przemysłowej (górniczej) pracowali niedzielą na terenie kopalni im. Wierzyńskiego, przeznaczając zarobioną sumę 60 tys. złotych na odbudowę Stolicy.

Cenne rękopisy muzyczne

Bożate motywy regionalne dla kompozytorów w

Na rozmaite uroczystości, jak wjazdy królów polskich, powitania hetmanów i polskich komisarzy królewskich czy też wojewodów, mistrzowie muzycy starożytności, skomponowali szereg cennych utworów muzycznych, których rękopisy przekazywano następnie do Biblioteki Miejskiej, założonej przez włoskiego markiza d'Orta na przełomie 17 wieku. — Zbiory biblioteczne, a wraz z nimi cenny zbiór rękopisów muzycznych, szczęśliwym trafem wyszły z pożogi wojennej tylko z nieznanymi stratami.

Zbiór gdański winien wzbudzić szersze zainteresowanie wśród muzykologów, którzy by odtwarzali

stare utwory gdańskie i równocześnie może zachęcić naszych kompozytorów do wykorzystania odwiecznych motywów muzyki regionalnej.

Trzy wyroki śmierci w Warszawie

wydane na przestępców wojennych

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na karę śmierci trzech niemieckich przestępców wojennych, wydanych sądom polskim przez amerykańskie władze okupacyjne Niemiec.

Wśród skazanych znajdują się dwaj gospodarze: Jerzy Frank, który zastrzelił Polaka Mariana Orłowskiego oraz Andrzej Boas, który przyczynił się do skazania na śmierć przez niemiecki sąd specjalny 2 robotników Polaków.

Na karę śmierci skazany został również kierownik fabryki porcelany w głębi Rzeszy — Karol Piel, który znącał się w bestialski sposób nad zatrudnionymi w fabryce jeńcami wojennymi Polakami, Francuzami i Rosjanami. Pomocnik okrutnego kierownika fabryki — August Schwarz skazany został na 8 lat więzienia. Ponadto Sąd Okręgowy skazał na 10 lat więzienia Niemca Dietricha Kalta, który znącał się nad zatrudnionymi w jego przedsiębiorstwie Polakami.

Od 2 października zmian w komunikacji

Zimowe rozkłady jazdy

na kolejach, autobusach i w lotnictwie

W dniu 2 października zajad zmiany na kolejach, autobusach i w lotnictwie pasażerskim. W nocy bowiem z 2 na 3 października wchodzi w życie nowe, zimowe rozkłady jazdy.

KOLEJE PAŃSTWOWE

W związku z tym Łódzka Dyrekcja Kolei Państwowych opracowała już szczegółowo projekt zmian. Stacja Łódź Fabryczna kasuje pociąg odchodzący o godz. 9.10 do Kozłuszek, oraz dwa pociągi sezonowe z Kozłuszek do Łodzi (godz. przyjazdu 3.45 i 11.25). W nowym rozkładzie zostaje zniesiony pociąg pospieszny Warszawa — Łódź Kaliska, który przybywał do naszego miasta o godz. 10.25 oraz powrotny do stolicy, odchodzący o godz. 18.12 z Łodzi. Na ich miejsce wprowadzone zostają z dn. 3 października pociągi pasażerskie Warszawa — Łódź — Jelenia Góra, specjalnie przyspieszone na trasie Łódź — Warszawa. Ojjazd z Łodzi do Warszawy o godz. 17.12. Z Łodzi do Jeleniej Góry pociąg wyruszy o godz. 10.07, a przybędzie na miejsce o godz. 21.15.

Zimowy rozkład wprowadza ponadto nową parę pociągów na trasie Łódź-Kaliszka — Kutno, skąd będzie bezpośrednie połączenie ze Szczecinem i Gdynią. Skasowany zostaje także pociąg Łódź — Kudowa, który odchodził z Dworca Kaliskiego o godz. 17. Wprowadzony zostaje natomiast nowy pociąg Łódź — Zdun ska Wola (odj. o godz. 17).

Pociąg Łódź — Katowice (godz. 14.50) zamiast do Katowic kursować będzie tylko do Częstochowy przez Herby Nowe.

Oprócz tego skasowane zostają

dwa pociągi lokalne Łódź — Zd. Woła, które odchodziły o 15.33 i 22.50.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

Jeśli idzie o autobusy, to także na PKS wprowadzony zostaje zimowy rozkład jazdy. Niezależnie od tego PKS uruchamia od 2 października dwa nowe linie, które czynne będą na trasie Łódź — Kalisz i Łódź — Kutno. Wkrótce mają być uruchomione jeszcze dwie nowe linie przez Łowicz do Bielaw i Kiernozki.

Czynione są starania w kierunku usprawnienia przyjazdów i odjazdów autobusów, a specjalnie w kierunku zsynchronizowania ruchu autobusowego z kolejowym. Np. w Piotrkowie autobus odchodzić będzie nie z dotychczasowego dworca autobusowego, lecz z dworca kolejowego. Poza tym starania zmierzają do wprowadzenia inowacji, polegającej na tym, że kasy kolejowe sprzedawać będą bilety autobusowe.

W samej Łodzi w szybkim tempie prowadzona będzie dalsza budowa dworca autobusowego przy ul. Wigury.

LOTNICTWO PASAŻERSKIE

W komunikacji pasażerskiej lotniskowej utrzymany będzie ruch przez całą zimę. Kursować będą samoloty do Wrocławia i do Warszawy.

Przełot z Łodzi do Warszawy kosztuje zł. 1.100, z Łodzi do Wrocławia — zł. 2.000. Przy wykupywaniu biletów w obie strony obowiązują 10 procentowa zniżka, a urzędnicy państwowi korzystają niezależnie od tego z dalszej 10 procentowej ulgi.

Czynna będzie także przez całą zimę komunikacja lotnicza na trasie Gdańsk — Łódź — Katowice.

Przełot z Łodzi do Gdańska kosztuje zł. 3.200, a do Katowic — zł. 1.800. (rt)

Pobór do szeregów Służby Polsce

Na podstawie ustawy o powszechnej organizacji „Służba Polsce” — komisje kwalifikacyjno-rejestrujące „SP” przeprowadzać będą w okresie od 18 października do 18 grudnia pobór młodzieży męskiej do „Służby Polsce”. Poborowi podlega młodzież roczników 1930, 31, i 32. Pobór organizują powiatowe władze, administracji ogólnej przy współpracy Komendantów Powiatowych „SP”.

„WIEDZA”

BIBLIOTEKA „WIEDZA TO POTĘGA”

PUBLIKACJE SAMOKSZTAŁCENIA POLITYCZNEGO NIEODZOWNE W BIBLIOTEKACH I ŚWIETLICACH

BARDACH — Teoria dziedziców i ekonomii Marxa	65,— zł
BARLICKI — Proletariat	50,— zł
DROBNER — Miedwicz jako socjalista	50,— zł
DROBNER — Dwaj lekarze — Dwaj społecznicy	50,— zł
GORZYCKA — Stanisław Kmieci	50,— zł
ENGELS - MARX — Manifest Komunistyczny	60,— zł
LANGE — Ludwik Krzywicki	40,— zł
MULAK — A. Próchnik, Ołowiek, myśliciel i socjalista	50,— zł
PRÓCHNIK — Kobieta w polskim ruchu socjalistycznym	60,— zł
SURZYCKI — Spółdzielczość w nowym ustroju gospodarczym Polski	50,— zł
TRĄBALSKI i MOTYKA — Pół wieku socjalizmu polskiego na Śląsku	50,— zł
SKRZYPEK — Zamach stanu płk. Januszajtisa	50,— zł
ZAWADKA — Stefan Okrzeja 1886—1905	50,— zł

ZAMÓWIENIA ZBIOROWE i EKSPEDYCJA: CENTRALNA KSIĘGARNIA — WARSZAWA, ul. LWOWSKA 5

Nie dai się wyprzedzić

w ofiarności na odbudowę Warszawy

Na drodze

do zespołowej pracy na wsi

Zapomniane elementy gospodarki uspołecznionej

Tworzenie wsi spółdzielczych i zespołowych gospodarstw rolnych nie wyczerpuje zagadnienia rozwoju uspołecznionej produkcji rolnej, ani problemu zespołowości pracy narodu. Narastanie świadomości i możliwości wsi w zakresie budownictwa chłopskich wspólnot produkcyjnych jest raczej procesem długofalowym, który rozpoczyna się w 1949 r. startem od 1 proc. ogólnej liczby gospodarstw chłopskich w Polsce.

ELEMENTY GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

Przejęcie do wyższych form gospodarowania może jednak nastąpić szybciej przede wszystkim dlatego, że jednak w grę wchodzi jeszcze majątki państwowe, majątki we władaniu różnych instytucji oraz tzw. resztki, które obejmują około 12 proc. ogólnej powierzchni gospodarstw rolnych.

Te duże i wielkie gospodarstwa liczą się w systemie gospodarki uspołecznionej nie tylko jako warsztaty produkcyjne, lecz jako ośrodki oddziaływujące na drobną własność rolną, umożliwiającą drobnemu i średniemu rolnikowi wejście do zespołowego systemu pracy. Mam tu na myśli fakt, że w poszczególnych majątkach i resztkach ulokowany jest poważny kapitał w budynkach wiejskich, które na skutek procesu reformy rolnej straciły czasowo swoją użyteczność, lecz mogą być wykorzystane przy dobrze pomyślanej akcji organizowania pracy zespołowej wśród parcelantów.

INWESTYCJE WSI USPOŁECZNIONEJ

Próbowano obliczyć koszt zorganizowania wzorowej wsi spółdzielczej o obszarze 1000 ha. Inwestycje miałyby się wahać od 250—500 milj.

Do największych pozycji wydatków należą domy mieszkalne i budynki gospodarcze. Tymczasem majątki i resztki posiadają budynki, których wartość obliczana jest w setkach miliardów złotych. Budynki te nieraz niszczeją, nie są w pełni wykorzystywane.

Większość resztek znajduje się w posiadaniu Związku Samopomocy Chłopskiej, której działacze przyznają, że właściwie nie mają koncepcji, co z tym zrobić.

BEZUŻYTECZNE DOTĄD ZABUDOWANIA

Budynki gospodarcze i domy mieszkalne niszczeją. Okoliczna ludność rozbiera cegły i budulec na własne potrzeby. Nikt nie jest zainteresowany w ochronie budynków wiejskich. W takich warunkach Samopomoc Chłopska również nie jest zainteresowana, aby inwestować w konserwację budynków, zwłaszcza, że budowla odremontowana lecz pu sta nie długo się ostoi.

Równocześnie, kiedy widzimy wielkie zabudowania, stojące bezużytecznie na resztkach, to opodal dostrzec możemy chłopa-parcelanta, który gnieździ się wraz z inwentarzem w lichych chałupach lub lepiankach. Ten stan zrodził w kołach rolników myśl, aby wykorzystać zabudowania resztkowe dla pomieszczenia w nich parcelantów i ich inwentarzy.

Wspólnota budynkowa, zbiorowe użytkowanie domu mieszkalnego, a przede wszystkim obory, stajni, stodoły itp., to jakby etap na drodze ku gospodarce uspołecznionej.

Budynki w majątkach państwowych stanowią również poważny czynnik, sprzyjający rozbudowie elementów pracy zespołowej na wsi. Cały szereg majątków objęliśmy po

częściowej parcelacji legalnej lub dzikiej, przeprowadzanej jeszcze przed wojną. Mają one zabudowania na wyrost i wiele przemawia za tym, aby porozumieć się co do wspólnego ich użytkowania.

NIE ZAPOMINAĆ O WSZYSTKICH MOŻLIWOŚCIACH

Wykorzystanie wartości i położenia budynków resztkowych oraz zbędnych zabudowań w komasowanych majątkach państwowych stworzy warunki, ułatwiające chłopskiej gospodarce przejście do form pracy zespołowej, podniesie coroczny procent gospodarstw, które przeszły do gospodarki uspołecznionej.

Wszystko, co tu zostało powiedzia-

ne, daje podstawę do wniosku, że rozwój gospodarki uspołecznionej na wsi, winien być poparty możliwościami, jakie tkwią w zasobach budowlanych wielkich własności rolnych. Przy wykorzystaniu tych zasobów może się okazać, że z tym samym nakładem inwestycyjnym osiągniemy rezultat większy od pierwotnie zamierzonego.

Wreszcie, we wspólnocie budynkowej rozładujemy wiele spośród bezsensownych uprzedzeń do pracy zespołowej i do spółdzielczych form gospodarowania, jakie pokutują dzięki pewnym tradycjom i wrogiej nam propagandzie.

E. A.

W Szczecinie brak rąk do pracy

Pożądane tempo prac aktywizacyjnych portu szczecińskiego stworzyło wielkie zapotrzebowanie rąk do pracy. Urząd Zatrudnienia poszukuje w dalszym ciągu partie po kilkuset pracowników, którym zapewnienia się wynagrodzenie do 15.000 zł, plus kartki, stołówkę i deputat węglowy.

Na Słowaczczyźnie rośnie ryż

Na Słowaczczyznę powróciło z emigracji cały szereg Słowaków, którzy zdecydowali się pracować dla swej starej ojczyzny. Słowacy ci założyli w miejscowości Gała na Słowaczczyźnie spółdzielnię produkcyjną dla uprawy ryżu, wykorzystując kwalifikacje, jakie zyskali w pracy dotychczasowej. W październiku rozpoczęte zostaną pierwsze zbiory, które według obliczeń przyniosą około 500 wagonów ryżu.

Tędy droga naszej przyszłości

Bilans dumnych osiągnięć
Cztery lata odrodzonego szkolnictwa w Polsce

Okres okupacji przyniósł szkolnictwu niepowetowane straty. Zginęło ponad 17 tys. nauczycieli i profesorów, zniszczono 7 tys. budynków szkolnych. W samej Warszawie całkowitemu zniszczeniu uległo powyżej 60 proc. pracowni naukowych oraz 29 proc. bibliotek.

Z chwilą odzyskania niepodległości młode państwo miało przed sobą dwa bardzo ważne zadania: pierwsze — odbudowa szkolnictwa, drugie — zorganizowanie systemu nauczania zarówno w treści, jak i w składzie społecznym uczących się. Dzisiaj możemy już spokojnie podsumować czteroletnie dodatnie osią-

gnięcia, nawet w porównaniu do lat przedwojennych.

BILANS 4 LAT

Mamy 4.677 przedszkoli, 6.959 wychowawczyń, a dzieci 223.940, co w sumie wykazuje czterokrotny wzrost w porównaniu do okresu przedwojennego. Szkół powszechnych mamy 21.777, nauczycieli 73.641 uczniów 3.354.334. Jeżeli chodzi o szkoły średnie, to duża ich ilość wybudowana została na wsi, na periferiach miast i w ośrodkach robotniczych. Według statystyki Ministerstwa Oświaty na 1.000 mieszkańców przypada obecnie przeciętnie 8,1 ucznia szkoły średniej, a więc już prawie o 2 uczniów więcej, niż przed wojną.

Przed wojną Polska posiadała 1.469 szkół zawodowych, a obecnie 3.416, w której pobiera naukę 388 tys. uczniów. Ponadto 471 tys. młodych Przemysłowców Rolniczego Wojskowego kształcą się w 8.777 ośrodkach.

Wyższe uczelnie też wykazują wzrost. W roku akademickim 1947/48 ilość uczelni w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła z 28 na 36, a ilość studentów z 46.825 na 85.401.

Rozwinęto się także kształcenie dla dorosłych w formie uniwersytetów powszechnych, szkół ogólnokształcących, domów społeczno-oświatowych, świetlic, kursów itp., z którego korzysta prawie pół miliona słuchaczy.

Warto jeszcze wspomnieć o domach dziecka i młodzieży, zakładach specjalnych dla dzieci, pogotowia opiekuńczych, ośrodkach dożywiania dzieci itp., które obejmu-

ją milionowe rzesze naszych najmłodszych.

Te cyfry mówią za siebie. Do nich nie są potrzebne komentarze. INTELIGENCJA ROBOTNICZO-CHŁOPSKA

Równocześnie prowadzona była w szkolnictwie likwidacja krzywydy oświatowej w stosunku do warstwy chłopskiej i robotniczej. Bramy szkół zostały szeroko otwarte dla młodzieży, pochodzącej ze środowiska robotniczego i chłopskiego, które przed wojną było pod względem nauki upośledzone.

W ten sposób zmienił się społeczny skład uczącej się młodzieży, gwarantujący Polsce nową, zdrową inteligencję robotniczą i chłopską. Zmieniony został również ustrój szkolny, nastąpiła demokratyzacja treści nauczania oraz celów i metod wychowania.

Nowy rok szkolny 1948/49 jest pierwszym rokiem szkoły 11-letniej, zgodnej z potrzebami nowej Polski. Zreformowane szkolnictwo obejmować będzie 7-letnią szkołę na szczeblu podstawowym, powszechną i obowiązkową oraz 4-letnią szkołę średnią, ogólnokształcącą. Skrócenie czasu nauki o jeden rok nie spowoduje obniżenia poziomu. Odpowiednio bowiem rozplanowany program mieści wszystkie elementy potrzebne dla przygotowania młodzieży do życia.

Z tego krótkiego przeglądu 4-letnich osiągnięć szkolnictwa w odrodzonej Polsce widzimy, że rząd ludowo-demokratyczny konsekwentnie realizuje postulat Manifestu Lipcowego 1944 r. o upowszechnieniu i demokratyzowaniu oświaty.

B. T.

W dawnym pałacu Hohenzollernów
pierwsze w Polsce gimnazjum młyńskie

W dawnym dużym pałacu Hohenzollernów w Krajence pow. Złotów, mieści się obecnie gimnazjum młyńskie oraz bursa dla 100 uczniów. Jest to jedyna szko-

ła kształcenia młynarzy w Polsce. Gimnazjum dysponuje młynem o zdolności przemiałowej 10 — 12 ton na dobę, a poruszonym siłą wodną lub elektryczną. Przy gimna-

zjum znajduje się ponadto duży ogród warzywny o powierzchni przekraczającej 70 ha. Racjonalne wykorzystanie tego ogrodu pozwoli nie tylko pokryć potrzeby bursy, ale powinno również zapewnić dodatkowe dochody.

Tegoroczni absolwenci gimnazjum pracują już w różnych młynach.

Ogółem przemysły spożywczy, fermentacyjny i konserwowy prowadzą w bieżącym roku szkolnym 9 gimnazjów, 1 liceum, 3 szkoły przemysłowe oraz Technicum Spożywcze w Zabrze. We wszystkich szkołach razem kształcą się 1.378 uczniów i uczennic. Liczba zgłaszających się kandydatów przekraczała kilkakrotnie ilość miejsc.

Rozbudowa szkolnictwa przemysłu spożywczego ma dla kraju bardzo wielkie znaczenie. Dotąd w Polsce prawie w ogóle nie było szkół, które by przygotowywały fachowców dla przemysłu spożywczego. Szkolenie odbywało się zagranicą albo też w drodze wieloletniej praktyki, która nie dawała jednak podbudowy teoretycznej. Własne szkolnictwo zapewni dotkliwą lukę, dostarczając licznych fachowców tym gałęziom przemysłu przetwórczego, które w naszym rolniczym kraju posiadają wyjątkowe możliwości rozwoju.

Reorganizacja Państwowego Urzędu Repatriacyjnego

1 października nastąpi reorganizacja pracy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Urząd ten prowadził do tej pory akcję repatriacyjno-osiedleńczą, to znaczy załatwiał wszystkie formalności związane z przyjazdem repatriantów do kraju i z nadawaniem im ziemi.

Obecnie sprawę osadnictwa rolnego w całej Polsce przejmą urzędy administracji publicznej. Do zadań PUR będzie należała tylko opieka nad repatriantami i osiedleńcami. Automatycznie maleje więc zakres działalności PUR, wobec czego w pierwszych dniach następnego miesiąca nastąpi reorganizacja placówek PUR.

(2)

Miał węglowy
w domowym użytku

Dwaj pracownicy Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego Urson i Zwierzyci skonstruowali specjalne palenisko do spalania mialu. Piec z paleniskiem tego systemu nie tylko, że pozwalają na użytkowanie mialu węglowego, lecz nadto przewyższają one dwukrotnie sprawność dotychczas stosowanych pieców. W paleniskach tego rodzaju spalają się równocześnie części lotne wydzielane z węgla w czasie destylacji. Te własności nowego paleniska stwierdziły badania przepro-

wadzone przez Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego i Dozór Kół w Katowicach.

Miał węglowy przy zastosowaniu tych palenisk można spalać w piecach domowych w postaci luźnej, przez co uniknie się w znacznym stopniu potrzeby kosztownego brykietowania. Sprawy zastosowania wynalazku w szerszym zakresie zajęły się odpowiednie czynniki. Pierwszą partię pieców kafilowych zastosowanych do spalania mialu buduje się w Chorzowie.

Jaszczurka z dorsza
Obuwie i galanteria ze skór rybich

Przy wielkim zainteresowaniu i poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozpoczęły spółdzielnie pracy na Wybrzeżu garbowanie skóry dorsza i wyrób z niej obuwia damskiego. Opanowano już technikę garbowania i doprowadzono do właściwego poziomu farbowanie skór. Spółdzielnie dążą jednak do nadania skórom wyglądu nie ustępującego innym i kontynuują dalsze próby i do świadczenia. Skóry z dorsza przy-

pinają w dotyku zwykłą skórę zwierzęcą, a w wyglądzie podobne są bardzo do skór jaszczurczych.

Prócz skóry z dorsza rozpoczęto próby ze skórą z kota morskiego, która nadaje się na wyroby galanterijne, jak torby, teczki itd. Działem tym zajmują się dwie spółdzielnie pracy w Oliwie i w Szczecinie, a ich wyroby można zobaczyć na Wystawie Ziemi Odzyskanych.

» WIEDZA «

JUŻ JEST W SPRZEDAŻY

II WYDANIE PODRĘCZNIKA

TEOFIL WOJENSKI

HISTORIA LITERATURY OJCZYTEJ

Tom I. — Wydanie II rozszerzone. Poprawione i uzupełnione tekstami.

Zamówienia zbiorowe i ekspedycja:

CENTRALNA KSIĘGARNIA — WARSZAWA, ul. LWOWSKA 5.

Szkolenie specjalistów
higieny i bezpieczeństwa pracy

Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Komisji Centralnej Zw. Zawodowych zakończył akcję organizacji referatów bezpieczeństwa i higieny pracy w 15 Okręgowych Komisjach Zw. Zaw. Referenci bezpieczeństwa i higieny pracy OKZZ oraz Zarządów Głównych i niektórych Oddziałów Zw. Zaw. przechodzą szkolenie na specjalnych kursach, organizowanych przez KCZZ w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej.

Należy podkreślić, że KCZZ otrzymuje na cele związane z bezpieczeństwem pracy stałą dotację

miesięczną w wysokości pół miliona zł.

Uniwersytet Powszechny TUR

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych otwiera Uniwersytet Powszechny w Łodzi przy ulicy Szpitalnej nr 9/11 — Widzew.

Uniwersytet Powszechny TUR dostępny jest dla tych wszystkich, którzy ukończyli szkołę powszechną, lub pracą samokształceniową osiągnęli wymagany stopień wiadomości; mają 18 lat życia, starsi zaś przyjmowani są bez ograniczenia wieku.

Nauka bezpłatna.

Blizsze informacje otrzymać można w kancelarii Uniwersytetu Powszechnego TUR w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 przy ulicy Szpitalnej Nr 9/11 — Widzew.

Spóźniając się
okradasz siebie
i swego towarzysza

Kulisy wielkich spraw „W jego oczach” – Wspomnienia Elliott Roosevelt

Ukazała się książka, która będzie rewelacją dla wszystkich, którzy przeżyli ostatnią wojnę, a nie doczekali się jeszcze sprawiedliwego i trwałego pokoju. „W jego oczach” Elliotta Roosevelta — to osobiste wspomnienia syna prezydenta Stanów Zjednoczonych, Franklina Roosevelta, o wielkim ojcu. Zatyłowane są „W jego oczach” dlatego, że autor właśnie „jego oczami” patrzy na rozgrywane się zdarzenia, skrzętnie notując „jego” wypowiedzi, przedstawia „jego” stosunek do problemów, nurtujących ludzką duszę w czasie wojny. A do problemów tych należało nie tylko rozgromienie i „bezwzględna kapitulacja” faszystów, ale i organizacja przyszłego pokoju, od którego — zdaniem zmarłego Prezydenta — więcej niż od zwycięstwa zawisły przyszłe losy świata.

„DLACZEGO WŁAŚNIE JA?”

A oto skrót intencji autora, zaznaczonych w Przedmowie: „Dlaczego właśnie ja? Co ja mam do powiedzenia w tych sprawach? Ojciec zawsze pragnął mieć koło siebie kogoś, kogo znał dobrze, komu ufał. „Byłem więc przy nim w czasie większości jego spotkań, rozmów i konferencji — wojskowych, politycznych, dyplomatycznych — spełniając łączne obowiązki pomocnika, gońca i osobistego sekretarza.

W tym półoficjalnym charakterze miałem możliwość słyszeć, co on mówił i co mówili, zarówno urzędowo jak nie urzędowo, przedstawiciele wszystkich wojujących Strzymierzeńców. „Wiem zatem, jakie na ten temat prowadzone rozmowy i pertraktacje, i jakie dawano przyrzeczenia.

A teraz jestem świadkiem, jak przyrzeczenia są gwałcone, ugody całkowicie i cynicznie nie respektowane, struktura pokoju — przekreślona.

„Piszę zatem te słowa pod adresem was wszystkich, którzy zgadzacie się ze mną, że Franklin Roosevelt był podczas wojny budowniczym jednociel Narodów Zjednoczonych, którzy zgadzacie się ze mną, że ideały i mądrość polityczna Franklina Roosevelta byłyby potrafiły utrzymać tę jedność w okresie wojennym, którzy zgadzacie się ze mną, że droga przez niego wytyczona, została dziś — ku największej szkodzi ludzkości, i to świadomie — porzucona.

„Piszę tę książkę w nadziei, że i ona przyczyni się może do powrotu na dawną drogę. Wierzę, że jest to możliwe. Alternatywa druga — przejmuję mnie lekkiem.

Wyznajmy szczerze, że przejmuję lekkiem i nas wszystkich.

KULISY WIELKICH SPRAW

Kulisy osłaniające wielkie sprawy polityki światowej są zazwyczaj mało dostępne dla przeciętnego śmiertelnika — nawet „post factum”. Dlatego książkę taką, jak „W jego oczach” Elliotta Roosevelta powinni przeczytać wszyscy. Nie dla ciekawości, nie dla sensacji, jaka obudziła w całym świecie, ale dlatego, że jest ona świadectwem prawdy i głosem przestrogi. Książka Roosevelta-syna wprowadza nas w toku pertraktacji i warunków, w jakich powstały: „Karta Atlantycka”, waż-

ne decyzje i uchwały w Casablance, Kairze, Teheranie i Jalcie, gdzie wazyły się losy świata, a z nimi i losy nas wszystkich.

Książka ta zawiera tyle cennego materiału obserwacyjnego i informacyjnego, że zreferowanie jej treści w ramach krótkiego artykułu jest niepodobniem. Przeżył więc ją przeto należy w cisłości samemu. Z wyjątkiem Franklina Roosevelta, prawie wszyscy przedstawiciele wielkiego świata politycznego po stronie Sprzymierzonych, żyją jeszcze: generalissimus Stalin, Molotow, Marshall, Eisenhower, Churchill, de Gaulle, Ciang-Kai-Szek. Tylko, że, niestety, większość z nich sprzeniewierzyła się zasadzie jedności i dlatego miast upragnionego pokoju, nad głowami naszymi zawisa raz po raz widmo nowej katastrofy.

O Amerykanach pisze Elliott Roosevelt, co następuje: „Wątpię żebyśmy SAMI ODESZLI od tej jedności, ponieważ — owszem — jestem przekonany, że nas od niej ODPYCHAJA świadomie ludzie, którzy mają swoje cele — jak ich nazywa Walter Lippman — „smarkacze, bawlący się zapakami”.

Ale i nie tylko „smarkacze”. Nie brak wśród nich starych wygów kapitału i bankrutów politycznych, którzy pragnęliby wrócić do „status quo ante”, nawet za cenę największego ryzyka. Książka „W jego oczach” dostarcza nam bezcennego

wprost materiału do poznania tych ludzi. Wypowiedzi Franklina Roosevelta i sądy o Churchille, de Gaulle'u, Ciang-Kai-Szeku i jego żonie, oraz innych osobistościach po dziś czynnych i głosznych, zdumiewają swą przenikliwością i dalekowzrocznością.

Oto dla przykładu pare z nich: **CHURCHILL** „Prawdziwy torys dawnego typu. Prawdziwy torys, Torys starej szkoły. „Ma do spełnienia bardzo doniosłą misję w życiu, ale tylko jedną. Jest on doskonałym premierem na okres wojenny. Jego wielkim i jedynym zadaniem jest przypilnowanie, żeby Anglia przetrwała wojnę. „Lecz Winston Churchill jako premier Anglii po wojnie? Wykluczone” (Opinia ta wypowiedziana była w sierpniu 1941 roku).

O DE GAULLE’U „De Gaulle zamierza stworzyć jednolitą Francję. Trudno mi wyobrazić sobie kogoś, komu mogę mniej ufać. Cały jego ruch wolnej Francji jest plasterem miodu, podziurawionym przez szpiegów policyjnych. Ma agentów, którzy szpiegują jego własny naród. Dla niego wolność słowa znaczy to samo, co wolność krytykowania... jego poczynań. Wobec takiego stanu rzeczy, jakże może ktokolwiek stać w pełni wojskiem, które stoją za de Gaullem?” (Podczas konferencji w Casablance w r. 1943).

O STALINIE

A teraz dla odmiany — o Stalinie. Generalissimus Stalin często figuruje w książce jako „Wuj Jozef” („Józio”). Oto fragmenty rozmów między Rooseveltem-ojcem a synem:

„Staraliśmy się poznać wzajemnie. Próbowaliśmy zrozumieć wzajemnie, czym jesteśmy jako ludzie. — Jak więc określasz go jako człowieka?

— O... Jest masywny. Mówi przekonywająco, nie spieszy się. Wydaje się bardzo pewny siebie, spokojny. Niewątpliwie wywiera niezatarte wrażenie.

— Spodobał ci się?

Ojciec skinął głową z wyraźną aprobatą. „Umie on kierować sprawami, a jakże (Ojciec mówił cicho i w zamyśleniu). Praca z nim — to prawdziwa przyjemność. Żadnych dygresji. Wymienia przedmiot, o którym chce mówić, i trzyma się tematu (Teheran w 1943 r.).

Charakterystyka powyższa nabiera specjalnej wymowy na tle całymi latami trwających kłuczeń i podchodów Churchilla o jednostronny i egoistyczny interes Brytyjskiego Imperium.

Książka zawiera kilka reprodukcji interesujących zdjęć fotograficznych o historycznym znaczeniu.

S. W. G.

Łódź kulturalna

TEATR KAMERALNY w Łodzi, po wystawieniu sztuki de Peyret-Chapuis pt. „Nieboszczyk pan Pic”, przygotowuje na otwarcie sezonu utwor angielskiego pisarza Rattigana „Sprawa kadeta Winslow”. W głównych rolach wystąpią: Buczyńska, Horecka, Kossobudzka, Jaroń, Mikołajewski, Łapicki i Dziewoński. Reżyseruje Erwin Axer, oprawę plastyczną przygotowuje W. Daszewski.

FILHARMONIA ŁÓDZKA. Program następnego koncertu symfonicznego Filharmonii Łódzkiej, który odbędzie się w najbliższy piątek, 1 października, zawiera Symfonię „Jowiszową” Mozarta (C-dur), Koncert fortepianowy a-moll Paderewskiego i Gałęza — poemat symfoniczny „Zaczarowane jezioro”. Jako solista wystąpi znakomity pianista prof. Stanisław Szpinalski. Dyryguje Włodzimierz Ormicki.

ŁÓDŹ W MIESIĄCU POGLĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ. Na miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej teatru łódzkiego przygotowują szereg sztuk pisarzy rosyjskich i radzieckich. I tak: Państwowy Teatr Wojska Polskiego zamierza wystawić opracowanie sceniczne „Braci Karamazow” Dostojewskiego, Państwowy Teatr Powszechny przygotowuje świetną sztukę Ilii Erenburga „Lew na placu”, w inscenizacji Karola Borowskiego, Teatr Kameralny — „Życie w Cytadeli” Jacobsona, a Teatr Żydowski — „Bez winy winni” Ostrowskiego lub „Na śmierć i życie” Galkina.

KONKURS ORKIESTR ULICZNYCH. W dniu 19 bm. odbył się w sali „Roma” w Warszawie konkurs orkiestr ulicznych, zainicjowany przez redakcję „Expressu Wieczornego”. W konkursie tym, między innymi, wziął udział zespół łódzki pod kier. E. Cichowskiego.

OPERA SZYMANOWSKIEGO W PALERMO. Z początkiem przyszłego roku przewiduje się wystawienie w Palermo opery Karola Szymanowskiego „Król Roger”, której akcja rozgrywa się właśnie w Palermo.

CHOPIN — NATCHNIENIEM POETÓW. Instytut im. Fryderyka Chopina przygotowuje wydanie antologii pt. „Chopin — natchnieniem poetów”, która będzie zbiorem poezji o wielkim kompozytorze. Antologię opracowali: Krystyna Kobylańska i Ryszard Dobrowolski.

Włodzimierz Ormicki stały dyrygent Filharmonii łódzkiej



WŁODZIMIERZ ORMICKI Dyrygent Filharmonii Łódzkiej.

Muzykalny ogół Łodzi zainteresuje niewątpliwie osoba nowego stałego dyrygenta. Włodzimierz Ormicki jest krakowianinem. Urodził się w Krakowie w r. 1905, gdzie ukończył szkołę średnią ogólnokształcącą i średnie studia muzyczne w tamtejszym konserwatorium. Wyższe studia muzyczne odbywał w Wiedniu i Monachium, gdzie uczęszczał do Akademii Muzycznej. Ukończył ją chlubnie z wynikiem celującym, uzyskując jako student Klasy Mistrzowskiej dla dyrygentów operowych stypendium akademickie na dalsze studia i odbywając pierwszą praktykę zawodową w Operze Monachijskiej. Przez dwa lata pracuje w Szwajcarii, jako kapelmistrz i korepetytor Miejskich Teatrów Związkowych w Solurze. W sezonach letnich asystuje i współdziała w organizacji przedstawień festiwalowych w Bayreuth i Salzburgu, przez dłuższy czas pracuje również w Wiedniu. Pracę w kraju rozpoczął jako nauczyciel przedmiotów teoretycznych i zespołowych w Szkole Muzycznej im. Żelazskiego w Krakowie, współdziałając jednocześnie i kierując koncertami zespołowymi w rozgłoszonym krakowskiej Polskiego Radia.

W latach 1934-37 był kapelmistrzem operetki Wielka Rewia w Warszawie oraz kierownikiem chóru i kapelmistrzem Opery Warszawskiej. Powołany następnie na stanowisko kierownika artystycznego Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej, był jednocześnie dyrygentem Miejskiego Teatru im. Słowackiego. W latach wojennych 1939-1945 zawodowo muzycznego nie wykonywał zupełnie. W czasie okupacji był robotnikiem, handlarzem, pracownikiem fizycznym. Wsydłony i aresztowany, był więźniem obozu koncentracyjnego w Piszawie. Po wyzwoleniu kraju współdziałał jako organizator i dyrygent Orkiestry symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Nie zaniedbywał i działalności pedagogicznej, wykładając jako lektor w Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach dyrygenturę, instrumentację i czytanie i granie partytur. Reaktywowany z dn. 1 maja r. b. jako dyrygent Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, przechodzi obecnie na stanowisko stałego dyrygenta Filharmonii Łódzkiej.

Jak widzimy, Filharmonia nasza pozyskuje w osobie Włodzimierza Ormickiego siłę wysoko wykwalifikowaną, o rozległej wiedzy i doświadczeniu muzycznym. Orkiestrę naszej, która pracowała do niedawna w warunkach ciężkich i anormalnych potrzebny jest kierownik systematyczny i silnej ręki, a jednocześnie zamilowany w swoim zawodzie. Za takiego uchodzi właśnie dyr. Włodzimierz Ormicki.

Osobliwości zabytkowe Wybrzeża Park, pałac i oliwskie organy

W refektarzu oliwskiego klasztoru widzimy na ścianach portrety 50 opatów, którzy przez 612 lat sprawowali rządy w klasztorze. W połowie są to portrety „imaginacyjne”, skomponowane przez jakiegoś malarskiego „minorum gentium”, dla historycznej proporcji i kompletności. Dziwnie tylko, że nie ma w tej galerii ostatniego opata z wyboru, Jacka Rybińskiego (1749-1772), zwanego „chłubą opatów” oliwskich. Był to pan duchowny o nieładzie rozmachu i pomysłowości.

Kiedy dziś oglądamy założony jego sumptem słynny park oliwski, nasuwa nam się jednak mimochodem refleksja — jak daleko w ciągu wieków oddalił się duchem oliwscy duszpastersze od swoich średniowiecznych wzorów! W miejscu dawniejszej pustelni — jakże luksusowa i świecka igraszka dla oka! — Niemniej park jest bardzo piękny i stanowi jedną z prawdziwych osobliwości zabytkowych Wybrzeża.

Istniał tam już park i poprzednio, ale opat Rybiński powiększył jego powierzchnię do 10 hektarów. Komu powierzył zaplanowanie tego ogrodu, trudno ustalić. W każdym razie — nie Le Netrowi, któremu przypisuje projekt parku Jan Kilariski, autor

ostatniego obszerniejszego przewodnika po Gdańsku („Gdańsk miasto nasze” r. 1947), gdyż słynny architekt-ogrodnik Ludwika XIV wtedy już nie żył (umarł w 1700 roku). Projektodawcą będzie chyba „nadmorny” architekt i ogrodnik Rybińskiego, Kazimierz Dębński, rodem z Kocka, który poprzednio zatrudniony był już przy przeróbkach i pielęgnacji parku wilanowskiego.

STRZYŻONE CISY I SZTUCZNE NIEDŹWIEDZIE

Sztuka ogrodnicza 18 wieku osyłowała między stylem francuskim (park strzyżony, o efektach geometrii czystych, sztucznie zdobiony), a angielskim (park naturalny, o zadrzewieniu rosnącym swobodnie, bez sztucznych upiększeń). Projektodawca oliwski połączył oba te style, urządził park częściowo na wzór francuski, częściowo na angielski. Park francuski leży na osi pałacowej. Posiada wspaniałe, na 15 m wysokości szpalery lipowe, żywopłoty, stożkowato strzyżone cisy i rozpostarte na szerokich dywanach trawnikowych kwiatniki. Bezpośrednio za liniami żywopłotów rozciąga się angielska część parku, bogata znów w rozmaite gatunki starodrzewy. Większość z nich liczy do 200 lat wieku, a

leciwsze relikty pochodzą może nawet z początku XVIII lub końca XVII wieku.

Spotykamy tam piękne okazy świerków, 28-metrowej wysokości, jodły, wiązki dochodzące do 25 m i derodne buki o obwodzie 3,5 metra. Trafiają się i białodrzewy o tali 4-metrowej! Osobliwością parku jest alpinarium, zasobne w roślinność skalną.

W dobie rokoka park zdobyły liczne altany, greckie świątynie, chińskie pagody, posagi, na drzewa wspięły się lub siedziały na nich rzeźbione, naturalnej wielkości niedźwiedzie (!). Było to miejsce dwornych zabaw i festynów, pełne ruchu i zgiełku. Przeglądał się temu z okien pałacu dostojny opat, lub przechadzał się wśród kwiatników i szpalerów, napawając swe wybredne oko kunstownie skorygowaną naturą. Może się i zabawiał efektami „groś szepotów”, które zachowały się dotąd, o których ślony części się wówczas odbijały pogłosy rozmów świerkowych, niel duchownych pacierzy...

BLASKI I NEDZE PANA-OPATOWEGO PALACU

Jeszcze przed rozwinięciem parkowych świątyni pobudował sobie pan opat pałac. Jako żywo nie przypominający celi klasztornej! Wzniesiony w latach 1750-1754, był ładnym echem stylu rokoka. Piękna była zwłaszcza sala muzyczna pierwszego piętra, z ładną, stylowa ornamentyką.

W pałacu tym oczekiwał się ostatni opat polski pierwszego rozbioru. Bezbożny i cyniczny pruski Fryderyk rabuje z klasztoru, co się tylko dało.

Usuw opata Rybińskiego, a na jego miejsce osadza Niemca, z linii katolickiej Hohenzollernów. Rozpocierał się on w pałacu od r. 1772 do 1803, a po nim nastąpił jeszcze jeden Hohenzollern, oliwski opat ostatni, który doczekał się w r. 1831 kasaty zakonu przez rząd pruski.

„Ale z pałacem było jeszcze gorzej. W 19 wieku przez dłuższy czas stał pustkami. Dopiero za czasów Wolnego Miasta urządził w nim gdańszczyzna muzeum „regionalne”, służące hitlerowskiej propagandzie. Na ostatek Niemcy, odstępując, podpalili go w 1945 roku. Obecnie pozostały z niego gale, żalozne mury.

OLIWSKIE ORGANY

Rozmach i szeroki gest ostatniego polskiego opata wyładowywał się nie tylko w dziełach świeckich. Panów, o którym annały klasztorne podają, że „Olivam feliciter gubernavit”, ufundował klasztorowi szeroko głośnie organy. Twierdzenie, że posiadają one 4 manualy ruchome i pedaly, 101 rejestrów i 6238 piszczałek, zgadza się co do loty, ale żeby miały być najpiękniejsze i najwięksięsze na świecie, to już chyba tylko nasza partycularna przesada. Bo zbudowane przez Niemców w 1913 roku, a obecnie zniszczone organy we wrocławskiej Hall Ludowej, liczyły tych

piszczałek 15.133, organy katedry warszawskiej w Passawie mają rejestrów 268, a piszczałek 17.000!

Nie mają jednak czegoś, o czym pomyślowo rzekomo samego fundatora! Bo na ich bogato rzeźbionym masywie mieści się cała orkiestra aniołków z instrumentami w ręku, na których — gdy organ gra — i one niby grają, wykonując automatyczne ruchy! Mało tego! W „koncercie” biorą udział i przytomne tu ciała niebieskie: wiruje potłociste słońce, kreca się takież gwiazdy, ku Pańskiej chwale i wielkemu zbudowaniu wiernych. Utrafia to wybornie w kościelny smak epoki saskiej.

Twórcą organów i tego muzycznego panoramitu był zamieszkały w Gdańsku warmiak, Jan Wulf. Najpierw zbudował gwałt nagle potrzebne male organy w nawie bocznej, a potem dopiero, około 1750 roku, zabrał się do wielkiego dzieła, któremu poświęcił 25 lat pracy, już jako bractwiczak zakonny.

Obecnie posiadają wielkie organy instalację elektryczną i kontaktują z małymi organami, przez co uzyskuje się specjalne efekty akustyczne. Uszkodzone poważnie czasu wojny, zostały znów wyreperowane. Od czasu do czasu odbywają się na nich koncerty, cieszące się powodzeniem zarówno u miłośników muzyki, jak i u ciekawych niezwykłego lecz i cudaczniego nieco widowiska.

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

SPORT

Patkolo potwierdzony dla ŁKS

Eks-reprezentant Węgier mówi

o swej karierze piłkarskiej

Po rocznym z górą oczekiwaniu, sekretariat ŁKS otrzymał wreszcie pismo Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN treści następującej:

„Do
Łódzkiego Klubu Sportowego
przez ŁOZPN.

Wydział Gier i Dyscypliny niniejszym zawiadamia, że zawodnik Patkolo Rudolf, ur. 15.10. 1923 roku potwierdzony dla ŁKS za nr. 26372 dnia 16.5. 1947 r. jest uprawniony do brania udziału w rozgrywkach o mistrzostwo Klasy Państwowej na podstawie przedstawionego poświadczenia obywatelstwa oraz na podstawie zarządzenia FIFA z dnia 3. 9. 48 roku w sprawie przechodzenia zawodników pomiędzy związkami narodowymi.

Ze sportowym pozdrowieniem

Sekretarz

Przewodniczący W. G. i D.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nadesłaniu do Łodzi tego pisma, stwierdzającego, że „Rudi” może nareszcie wygrać mistrzowskich, zwróciliśmy

się do Patkolo z prośbą o kilka słów dla naszych czytelników.

Zastajemy Patkolo w jego mieszkaniu. Bawi właśnie swą małą córeczkę. Wiesia ma bardzo rozradowaną minę. Widocznie ojciec powie dzieł jej, że wreszcie otrzymał wszystkie prawa polskiego zawodnika.

NARESZCIE

— Czekaliśmy na to pełne trzy lata — mówi do nas Patkolo. — Nigdy nie przypuszczałem, że tak trudno jest uzyskać prawo występowania w barwach klubu krajowego, który stał się moją nową ojczyzną.

Rudi opowiada nam o swojej karierze piłkarskiej.

— Zaczęłem grać w amatorskiej drużynie juniorów w Ujpesti, gdy nie miałem jeszcze 11 lat. Przepisy zezwalały na grę od lat 12. Cóż było jednak dla kierownictwa klubu łatwiejszego, niż podanie w zgłoszeniu, że jestem o rok starszy! Paliłem się wprost do futbolu. Nie opuszczałem żadnego poważniejszego meczu ligowego. Było na co wtedy patrzeć, było z kogo brać wzory!

W DRODZE DO SŁAWY

Robiłem postępy. Trener stwierdzał, że jestem najlepszym lewym łącznikiem w klubie; o awansie do pierwszej drużyny można było jednak tylko marzyć! W zawodowych drużynach chodziło wszystkim w większej mierze o zarobki, niż o piłkę. Nie mogłem się w Ujpesti wybić. W 1939 r. przeniosłem się do zespołu Gamma. Był to klub założony przy wielkiej fabryce przyrządów optycznych. Tam również występowałem na pozycji lewego łącznika. Przyszła wojna. Niemcy coraz wyraźniej opanowywali życie Węgier. Wdarli się również do sportu. W rezultacie tego zostałem wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec.

WSRÓD POLAKÓW

Z piłką nożną musiałem się pożegnać. Pracowałem w Wetzlar w Westfalii. Spotkałem tam liczną grupę Polaków. Szybko się z nimi żyłem. Nigdy nie zapomnę braterskiej serdeczności, jaką mnie otaczali. Tam poznałem moją obecną żonę. W kwietniu 1946 roku wziąłem z nią ślub, a w sierpniu mieliśmy okazję wrócić do Polski. Mówię wrócić, ponieważ wkrótce po przyjeździe do Wetzlar, gdy spotkałem się z polskimi robotnikami, zdawało mi się, że ja wracam, a nie przybywam do Polski.

W OCZEKIWANIU NA ZWOLNIENIE

Późną jesienią wyjechałem z Włocławka, miasta rodzinnego mojej żony, na Węgry, ponieważ otrzymałem alarmującą wiadomość o chorobie mojej matki, pracującej jako robotnica w wielkiej fabryce włókien nitcznej w Budapeszcie. Chciałem również zlikwidować wszystkie swoje sprawy osobiste, mając na względzie wstąpienie do któregoś z polskich klubów piłkarskich. Niestety załatwienie tych formalności trwało dość długo. Moi koledzy z Klubu Gamma w większości przenieśli się do słynnego „Ujpesti”. Obiecywano mi w Związku uzyskanie zwolnienia, o ile zagram w decydujących rozgrywkach ligowych w tym klubie. Zagrałem. Po dwu meczach powołano mnie do reprezentacji państwowej przeciw Austrii. Wygraliśmy w Budapeszcie 5:2. Występowałem na lewym skrzydle. Strzeliłem jedną bramkę. Otrzymałem po meczu takie recenzje, że w tydzień później... wyjechałem z reprezentacją do Turynu na mecz z Włochami. Przeegraliśmy 2:3. Znowu miałem dobry mecz. Niecierpliwiłem się już bardzo, chciałem wracać do Polski, związek piłkarski obiecywał mi zwolnienie, jeżeli zagram jeszcze jeden mecz. W Wiedniu z Austrią. Przeegraliśmy 2:3. Zwolnienia nie uzyskałem. W sierpniu wygraliśmy z Albaniami. Znowu to samo — obiecywano, że dostanę ładną dziewczynę. Po tem graliśmy w Bukareszcie przeciw Rumunii. Wygraliśmy 3:0. Następnie w Belgradzie. Też wygraliśmy 3:2. Jeździłem wszędzie, łudząc się nadzieją, że dostanę rękę zwolnienia i wreszcie wrócę. Powoli traciłem tę nadzieję. W grudniu zdecydowałem wyjechać. Wróciłem do Polski. Wczesną wiosną 1947 r. przeniosłem się do Łodzi i wtedy zgłosiłem się do ŁKS.

NA LEWYM ŁĄCZNIKU

Reszta znana jest już wszystkim. Patkolo czekał cierpliwie aż nadejdzie odpowiednie pismo z Węgierskiego PZPN. Nie nadchodziło. Otrzymał już obywatelstwo polskie, a Węgry nie odpowiadały nawet na pismo PZPN. Wreszcie przyszło potwierdzenie. Rudi może grać.

— Obawiałem się, że w tym roku już nie będę grał — kończy Patkolo. — Bardzo się boję o kondycję. Myślę jednak, że szybko ją odzyskam.

Zapytany na jakiej pozycji chciałby grać, Patkolo odpowiada:

— Oczywiście na lewym łączniku. Nikomu to nie będzie przeszkadzać. Będziemy ze Staszkiem (Baranem) i Makusem (Łączem) robić takie zmiany, jakie robił Węgrzy na meczu z Polską w Warszawie.

— Jeszcze jedno — pytamy na zakończenie. — Jaki jest najbliższy pana cel?

— Chcę mieć syna — powiada wskazując na żonę.

— No, nam chodzi o sport...

— A sport?.. Chciałbym, aby powołano mnie do reprezentacji państwowej. Jestem przecież autentycznym Polakiem!

Patkolo zagra już w meczu ligowym ŁKS przeciw Rymerowi w Rybniku.

Bek zwycięża Kupczaka w torowych mistrzostwach Łodzi

Wczorajsze krótkodystansowe mistrzostwa Łodzi zgromadziły na starcie tylko 12 kolarzy. Startowali: Janicki, Kierblewski (Wrocław), Marchwiński, Forsyński, Gabrych, Bek, Leśkiewicz (jun.), Leśkiewicz L. (Łódź), Kupczak (Kraków), Bober (Warszawa), Frackowiak (Poznań), Anert (Chorzów).

Nie dopisali kolarze warszawscy, którzy poza jednym Boberem, nie stawili się na starcie. Przez to samo zwycięstwo stracił na atrakcyjność, a jedynym magnesem był pojedynkę Bek z mistrzem Polski Kupczakiem.

Rewanż udał się Bekowi w pełni. W pierwszym biegu finałowym zwyciężył Kupczak, ale zostaje zdyskwalifikowany przez komisję sędziowską za dwukrotne „podjechanie” Beka. W biegu drugim po emocjonującej walce na ostatnich metrach wygrywa Bek, zdobywając tym samym tytuł mistrza Łodzi.

Wyniki poszczególnych biegów: I. Janicki wygrywa z Gabrychem. II. Leśkiewicz (jun.) z Boberem. III. Frackowiak z Forsyńskim. IV. Marchwiński z Kierblewskim. V. Bek z Leśkiewiczem L. VI. Kupczak z Anertem. W repesażach wygrywa Kierblewski i Anert.

W ćwierćfinałach zwycięstwa uzyskali:

I. Marchwiński, II. Frackowiak, III. Bek, IV. Kupczak. Kupczak w biegu tym walcząc z doskonale zapoznawającym się zawodnikiem Wro-

clawia Janickim osiąga najlepszy czas dnia 13,7 (Janicki w najbliższym czasie przenosi się do Łodzi i zasili jeden z tutejszych klubów).

Drugi repesaż wygrywa Leśkiewicz przed Anertem.

W ten sposób do półfinału zakwalifikowali się Bek, Frackowiak, Kupczak, Marchwiński, Leśkiewicz po wygraniu repesażu, kwalifikując się na 5 miejsc.

Biegi półfinałowe wygrywa Bek przed Frackowiakiem i Kupczakiem przed Marchwińskim.

Pierwszy bieg finałowy wygrywa Bek przez dyskwalifikację Kupczaka. Drugi również należy do Beka. Tym samym zdobywa on tytuł mistrza Łodzi.

Bieg o trzecie miejsce pomiędzy Marchwińskim i Frackowiakiem wygrywa zdecydowanie Marchwiński.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: I — Bek, II — Kupczak, III — Marchwiński, IV — Frackowiak, V — Leśkiewicz jun.

W wyścigu na 10 okrążeń toru dla posiadaczy kart wyścigowych na starcie stanęły tylko dwa zespoły. Zwyciężył zespół RKS TUR (6.10) przed ŁKS.

Bieg australijski w tej kategorii na 5 okrążeń wygrał Gapiński RKS TUR, a bieg na 2 okrążenia toru Zwoliński.

Publiczność wybitnie nie dopisała na trybunach stadionu helenowskiego zgromadziło się zaledwie 2.000 widzów.

Reprezentanci CSR startują w Łodzi

Do długotrwałych starań KS „Odzia” o sprowadzenie jeszcze w tym sezonie do Łodzi doskonałych zawodników czechskich zostały zakończone pomyślnie, i w dniu 1 października będziemy mogli na torze helenowskim oglądać doborową stawkę kolarzy CSR.

Startować będą m. in.: Bartunen, Cihlar, Capek, Kosta, Machek, Veselly.

Niektórzy z wymienionych kolarzy są już znani łódzkiej publicz-

ności, jak np. Cihlar, Capek lub do skonały szosowiec Veselly.

Wszyscy ci zawodnicy należą do 12-osobowej drużyny narodowej i klasa ich jest wyjątkowo wyrównana. Zmierzą się oni z elitą naszych torowców i szosowców.

Program wyścigów jest bardzo uzasadniony i przewiduje biegi sprinterskie na 200 i 400 m., bieg drużynowy, bieg parami i wyścig australijski.

16 tysięcy zawodników weźmie udział w imprezie młodzieżowej

22 bm. miały się odbyć zawody w lekkiej atletyce i w piłce nożnej między reprezentacją ZMP a Szkołami Średnimi na odbudowę Warszawy i Domu Młodzieżowego. Zawody miały być uroczyste i w dniu 1 października będziemy mogli oglądać doborową stawkę kolarzy CSR.

Z uwagi na zły stan pogody impreza ta przełożona została na dzień 29 bm. tj. na środek.

Weźmie w niej udział około 16.000 młodzieży szkolnej. Zawodnicy, w poczuciu obowiązku społecznego, również będą płacić za wejście na stadion.

Program przewiduje:

Bieg 100 m. chłopców

Bieg 60 m. dziewcząt

Bieg 1500 m. chłopców

Pokaz gimnastyczny przyrzadowej

Mecz piłki nożnej między reprezentacją ZMP a reprezentacją Szkół Średnich.

W przerwie meczu sztafety 4x100 (dziewcząt i chłopców).

Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS. Początek o godz. 16.

Eliminacje ciężko-atletów

W niedzielę, 26 bm. o godz. 19 w sali YMCA odbędą się zawody eliminacyjne do indywidualnych mistrzostw Polski. Do zawodów tych wydział techniczny ŁOZA wyznaczył następujących zawodników:

Waga musza: Balwicki (Wima) — Bednarek (Gwardia)

Waga kogucia: Łazarski (Gwardia) — Plewiński (Wima)

Waga piórkowa: Ignaszewski (Gwardia) — Motylski (Wima)

Waga lekka: Jaszczak (ŁKS) — Urbański (Gwardia) ew. Domański (Wima)

Waga półśrednia: Kubat j. (ŁKS) — Rasoła Stef. (Wima)

Waga średnia: Kawał (Gwardia) — Rasoła Rom. (Wima)

Waga półciężka: Matusiak (Gwardia) — Pawlicki (ŁKS)

Waga półciężka: Mielczarek (Wima) — Stachurski (ŁKS)

Waga ciężka: Słiskowski (Gwardia) — Giliński (ŁKS)

Całkowity dochód z tych zawodów przeznaczono na odbudowę Warszawy.

APTECZKI NA BOISKACH

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi, w trosce o zorganizowanie należytej pomocy w nagłych wypadkach na boiskach, halach i salach gimnastycznych przystąpił do urządzenia wzorowych apteczek pod ręcznych.



Stosunek z Robertą, nawet w tym stadium, nie mógł zatrzeć wrażenia, wywołanego taką osobą jak Sondra. A poza tym taka fabryka Finchleyów należała w Lycurgus do największych zakładów przemysłowych. Jej wysokie kominy rysowały się długą linią na choryzonicie wzdłuż rzeki Mohawk. A rezydencja ich na Wykeagy Avenue, obok pałacy Griffithsów, była jedną z najwspanialszych między najwspanialszymi i wyróżniała się architektonicznym smakiem włoskiego renesansu, z żółtego marmuru, połączonego z holenderskim piaskowcem. I o Finchleyach najwięcej mówiono w mieście.

Ach, żeby to poznać tę piękną pannę bliżej. Dostać tej łaski, żeby móc na nią spoglądać i wkroczyć do jej świata. Czy nie jest także Griffithsem i czy nie jest do złudzenia podobny do Gilberta? Z pew-

nością podobałby się wszystkim, gdyby miał tylko tyle pieniędzy co on, a nawet gdyby tylko miał ich część. Gdyby miał za co ubrać się tak samo jak Gilbert, jeździć jednym z tych ślicznych samochodów. O, wówczas na pewno taka panna zwróciłaby na niego baczniejszą uwagę, a może... kto wie... może by nawet zakochała się w nim! Ech! marzenia ściętej głowy!

E! Do diabła! Nie chciało mu się nawet iść do Roberty tego wieczoru. Wykreślił się jutro w jakiś sposób, powie, że musiał wykonać dla stryja albo dla Gilberta jakąś pilną robotę. Nie mógł i wobec nowych wrażeń nie miał ochoty iść do niej.

Wrażenie wywołane tym, do czego zdawna wzdychał, wykazało, że charakter Clyde jest niestały i zmienny jak woda.

Na Sondrze Clyde wywarł też dodatnie wrażenie. Widziała w nim to, czego właśnie brakowało Gilbertowi. Zachowanie miało ujmujące, gdy Gilbert zazwyczaj obrażał każdego. Powierzchnowość Clyde, jego maniery, uwaga, jaką mimochodem rzucił o swej pracy w fabryce, wszystko to świadczyło, że mógłby zająć inne stanowisko. Pamiętała, że ilekroć widziała się z Bella, Myrą lub Gilbertem czy też ich rodzicami, nigdy żadne ani słowem nie wspomniało i Clyde.

Tylko pani Griffiths powiedziała kiedyś, że mąż jej musiał się zająć ubogim krewniakiem i chce mu trochę dopomóc. Sondra zaś nie uważała, żeby Clyde wyglądał na takiego ubożego, nie nieznanego krewnego, z którym można się nie liczyć. Przeciwnie, jest bardzo sympatyczny, nawet elegancki, nawet bardzo przystojny, i widocznie bardzo mu zależało, żeby taka osoba jak Sondra, poważnie go chciała traktować. A musi przyznać, że jej to nawet pochlebiali... Był przecież kuzynem Gilberta — Griffithsem także, to dość powiedzieć.

Pojechała do państwa Trumbull. Pan Douglas Trumbull był prawnikiem, któremu doskonale się powodziło. Umiał robić dobre interesy, był bardzo elegancki, dzieci miał bardzo dobrze wychowane i dzięki swojemu sprytowi był przyjmowany w najlepszym towarzystwie.

Sondra, przyjechawszy do nich, od razu najstarszej córce, pannie Jill Trumbull zwierzyła się z dzisiejszej przygody.

— Wiesz jaką miałam dziś zabawną przygodę — i opowiedziała wszystko ze szczegółami. Po obiedzie Jill, ubawiona tym bardzo, powtórzyła siostrze swej, Gert, i bratu, Tracy.

(c. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżuruje apłeki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 56), Czynieckiego (Rokicińska 53), Dancerowej (ul. Zgierska 53), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielskiej (Pomorska 91), Simeckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaraża 27. Dziś o godzinie 19.15 komedia Molle...

TEATR LETNI „OSIA” (Sala Zimowa) ul. Zachodnia 43, telefon 140-09. Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę o 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”...

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243, tel. 107-25. Dziś o godzinie 19.15 o godz. 19.16 „CNOTLIWA ZUZANNA”...

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34. Dziś o godzinie 19.15 — sztuka C. de Peyret Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC”...

TEATR „SYRENA” Traugutta 1. Ostatnie dni. Dziś o godz. 19.30 „DOBRE SKROJONY FRAK”.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz niedziel i świąt. Etnograficzne Plac Wolności Nr 14...

Kina

„Tajemnica nocy wigilijnej” — godz. 19, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży. „BALTUK” — ul. Narutowicza 20...

Nowe rejony Ubezpieczalni Społecznej wprowadzone będą dla wygody pół miliona członków

Ubezpieczalnia Społeczna ma duże trudności z usprawnieniem systemu obsługi wielkiej masy mieszkańców. Składa się na to szereg przyczyn, z których najważniejsze — to brak lekarzy i brak odpowiednich lokali...

Przykre zapomnienie

Mówi się o tym często, w środowiskach robotniczych, na ulicy, o statnio słyszałam na ten sam temat krytyczne uwagi jednego ze znanych działaczy fabrycznych...

Rozszerzenie akcji „W” Dwa nowe punkty leczenia chorób wenerycznych

Z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia prowadzona jest od pewnego czasu wzmocniona akcja zwalczania chorób wenerycznych. Tak zwana akcja „W”, zdobyła już sobie dotychczas wiele uznania...

Epilog napadu bandyckiego Zbrodniarz skazany na 12 lat więzienia

W roku 1946 głośna była w Łodzi sprawa napadu kilku bandytów na mieszkanie Janiny Lesińskiej, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr 271. Dnia 1 kwietnia tegoż roku w godzinach wieczornych pomocnicza domowa Lesińskich usłyszała dzwonek u drzwi wejściowych...

Producenci bimbru Skazani na pobyt w obozie pracy

Jedną ze smutnych pozostałości okupacyjnych jest pedzenie samogonu. Niektóre miejscowości słynęły z tego, że mieszkańcy zawodowo trudnią się wyrobem „bimbru”, który rozprowadzany jest wśród szerokiej rzeszy ludności i truje jej organizm...

Świat pracy na odbudowę Warszawy Bogaty program niedzielnych imprez

Łódź dobrze zdała egzamin swejgo wyrobienia obywatelskiego. W akcji odbudowy Warszawy jesteśmy na jednym z pierwszych miejsc. Poważnym wkładem w akcję jest zbórka, urządzana przy pomocy „grającego tramwaju”...

Przedownicy Elektrowni Łódzkiej otrzymali nagrody za wycięg pracy

W dniu wczorajszym, w sali muralowej Elektrowni Łódzkiej odbyła się podniosła uroczystość zakończenia I. etapu współzawodnictwa pracy, w którym o palmę pierwszeństwa walczyła nasza Elektrownia z Elektrownią Warszawską...

ZAKAZ URUCHAMIANIA w określonych godzinach silników studziennych o napędzie elektrycznym

Władze administracyjne przypominają o wydanych zarządzeniach, zabraniających uruchamiania na terenie miasta Łodzi silników studziennych o napędzie elektrycznym w czasie od godziny 5 do 12 i od godziny 14 do 21 minut 30.

RADIO

SOBOTA, 5 WRZEŚNIA 1948 R. 12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Popularne utwory wiołencowe. 12.45 Wiadomości dla wst. 13.00 koncert rozrywkowy. 13.45 Muzyka radiowa. 14.35 Kwadrans muzyczny skrzypcowy...

5-letni Jureczek na odbudowę Warszawy

Do dyrektora Polskiego Radia przy Al. Kościuszki w Łodzi zgłosił się niecodziennie interesant. Był to 5-letni Jureczek Pawlak, wychowanek V Miejskiego Przedzszkół przy ul. Śródmiejskiej 1/3. Przyniósł on zebraną wśród koleżanek swych i kolegów kwotę 403 zł, którą dzieci przeznaczyły na odbudowę Warszawy.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „BORUTA”
w ZGIERZU, ul. SNIECHOWSKIEGO Nr 30

ZAKUPIA
w każdej
ILOŚCI

LÓD NATURALNY

Oferty i informacje w Wydziale Zaopatrzenia.
(PAP 1994)

UWAGA TECHNICZY WŁÓKIENNICY!

Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego podaje Szan. Kolegom do wiadomości, że wyznaczony na dzień 22 września r. b., o godz. 19, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr 102 referat kol. inż. Komorowski Wacława na temat:

PLAN INWESTYCYJNY

C. Z. P. WŁÓKIENNICZEGO NA ROK 1949

został ze względów technicznych przesunięty na niedzielę, dnia 26 września r. b., godzina 9, w tymże lokalu.

Wobec wielkiego znaczenia poruszanych zagadnień, obecność wszystkich Kolegów obowiązkowa.
(Pr. 372)

ZARZĄD GŁÓWNY.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 16
w ŁODZI, ul. NICIARNIANA Nr 2

ZATRUDNIĄ:

Inżyniera

na stanowisko kierownika ruchu.

2 tokarzy

wykwalifikowane przadki

na przędzarkę obręczkową i staręcarłd.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. Cena umowna 7.000 zł.

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w ŁODZI
uruchamia

Kurs Dziewiarsko - Pończosznicy

Kurs Tkactwa Mechanicznego

Kursy trwać będą 3 miesiące i będą zastępowały praktykę zawodową połączoną z nauką teoretyczną konieczną do świadomego i celowego wykonywania zawodu. Kursy są zaopatrzone w odpowiedni park maszynowy.

Zapisy i informacji udziela Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Traugutta 1.
(PAP 3918)

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
ODDZIAŁ w ŁODZI

ZAWIADAMIA, że z dniem 27 września 1948 roku
BIURA WŁASNE zostały rozmieszczone następująco:

Dyrektor Oddziału — ul. Kilińskiego 70, telefon 131-60.
Vice-Dyrektor Oddziału — ul. Piotrkowska 19, telefon 125-96.

WYDZIAŁ HANDLOWY (sprzedaż tranzytowa i składowa):
ul. Piotrkowska 19, telefon 208-60 i 277-31.

WYDZIAŁ FINANSOWY i DZIAŁ TRANSP.-EKSPEDYCYJNY:
ul. Kilińskiego Nr 70, telefon 101-72.

WYDZIAŁ ADMINISTR.-GOSP.: ul. Piotrkowska, telefon 221-18.
(PAP 3935)

OTWARCIE WYSTAWY SZKICÓW I RYSUNKÓW

ZYGMUNTA KAROLAKA.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Kultury i Sztuki — podaje do wiadomości, iż w dniu 26 września r. b. o godzinie 12 w Miejskiej Galerii Sztuki Plastycznych w Łodzi, park. im. H. Sienkiewicza, zostanie otwarta wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka.

CENY ZA KARTY ZAOPATRZENIA

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości wszystkim osobom uprawnionym do pobierania kart zaopatrzenia, że począwszy od kart za miesiąc listopad 1948 roku opłata za kartę wymienną łącznie z kartą rzeczywistą wynosi 3 (trzy) — cena za karty dodatkowe („M” i „C”) wynosi 2 (dwie).
Pobieranie wyższych opłat jest niedozwolone.

Ostrzyżmy

Brzytwy — Nożyczki — Maszynki do włosów — Nożyce krawieckie, Noże introligatorskie (gilotyny) itp.

SZLIFIERNIA MECHANICZNA

ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 103.

OGŁOSZENIE w sprawie nielegalnego uboju zwierząt rzeźnych

Wobec częstych wypadków dokonywania nielegalnego uboju zwierząt rzeźnych — dla ochrony zdrowia ludzkiego przed niebezpieczeństwem wskutek spożycia mięsa z nielegalnego uboju, zakazanego nieraz trychinalami, wagrzycą, różycą świni, parazytami i innymi chorobami, przenoszonymi się na ludzi — Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Weterynarii — przypomina, że na podstawie art. 1 p.p.a. i b. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. nr 38 poz. 361) o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa — do obrotu dopuszczane jest jedynie mięso, pochodzące ze zwierząt poddanych badaniu przed ubojem i po uboju, oznakowane stemplem właściwej rzeźni lub lekarza wet., a zarządzaniem Prezydenta Miasta z dnia 23 listopada 1947 roku na terenie m. Łodzi został wprowadzony obowiązek poddawania urzędowemu badaniu również zwierząt ubijanych w celu spożycia w własnym gospodarstwie domowym i mięsa z nich pochodzącego.

Przypomina się też, że z mocy zarządzenia Prezydenta Miasta z dnia 16 stycznia 1947 roku przetwory mięsne wprowadzane na teren miasta winny być sorażowane na stacji kontroli mięsa (i wędlin).

Kto poddaje ubojowi zwierzęta potencjalnie lub wprowadza w obrot mięso z tych zwierząt bez uprzedniego poddania urzędowemu badaniu i oznakowaniu podlega wymierzanej w trybie administracyjnym karze grzywny do 50.000 zł lub aresztu do trzech miesięcy z mocy art. 32 pkt. 1 i 3) powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w brzmieniu ustawy z dnia 1 marca 1938 roku (Dz. U. R. P. nr 18, poz. 139).
Łódź, dnia 24 września 1948 roku.

OTWARCIE SEZONU PIŁKI RĘCZNEJ

W niedzielę, dnia 26 bm. Sekcja Piłki Ręcznej Polskiej YMCA organizuje pierwsze w bieżącym sezonie zawody, z których dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Na program zawodów złożą się:
O godz. 11 siatkówka pań — ZKS „Włókniarz” YMCA.

O godz. 11.30 siatkówka panów — „Włókniarz” — YMCA.

O godz. 12 koszykówka panów — KS „Zryw” — YMCA.

Cel imprezy jak również występ mistrza Polski w spotkaniu z młodą, lecz doskonałą zawodniczką się drużyna „Zryw”, winny ściać do sali YMCA liczne rzesze miłośników piłki ręcznej.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych pecherza, wenerycznych przyjmuje Kilińskiego 132 w godzinach 13-14 i 16-18 Tel. 205-55 — 298

Dr REICHER — specjalista, weneryczne choroby, skórne (zaburzenia), Południowa nr 26 druga siódma wieczorem. — 301

Kupno i sprzedaż

SREBRNO w każdej postaci kupuje M. Walner i S-ka Łódź Piotrkowska 112 tel. 120-65. — 867

Różne

PRACOWNIA Swetrów, Łódź Piotrkowska 22 — wykonuje swetry, bluzery z własnej i powierzonej wełny. — 816

JAMNIK złoty zagnal, proszę odprowadzić lub powiadomić za wynagrodzeniem Nawrot 18, Pastuszynski. — 907

Yanubone dokumenty

SKRADZIONO legitymację tramwajową serii 8381 Mazurek Franciszka, Napiórkowskiego 13. — 908

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację służbową PPS, pałówkę — Beryt Bibiana, Włodzimierska 46. — 910

TEATR „SYRENA”

TRAUGUTTA 1

OSTATNIE DNI!

OSTATNIE DNI!

»DOBRCZE SKROJONY FRAK«

z udziałem CAŁEGO ZESPOŁU.

Kasa czynna przez cały dzień od godziny 10 rano. Telefon 272-70.
Początek przedstawienia o godzinie 10.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

PIOTRKOWSKA 243

50 przedstawienie operetki p. t.

„CNOTLIWA ZUZANNA”

Do dnia 30. września br., w roli ZUZANNY występuje gościnnie BEATA ARTEMSKA oraz cały zespół. Chór — Balet — Orkiestra.

Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska Nr 102, a od godz. 17 w kasie teatru. — W niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na nasycenie tuszem 100 taśm do drukarek systemu „Adrema” dla Centralnej Kartoteki Ludności.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, należy składować w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój Nr 19, do dnia 29 września 1948 roku do godz. 10, w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na nasycenie taśm tuszem do drukarek Adrema”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój Nr 19, w godzinach od 9 do 13.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę, prawu częściowego powierzenia wykonania roboty, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodne z przepisami obowiązującymi w wysokości 5.000 złotych należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 29 września 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi o przeglądzie koni

W myśl § 1 zarządzenia mego z dnia 21 marca 1946 roku w sprawie zwalczania zarazy stadniczej koni, zarządzam przegląd wszystkich koni, znajdujących się na terenie m. Łodzi.

Przegląd ten odbędzie się według podanego poniżej planu w następujących terminach:

TEREN	Komisariaty M. O.	Data przeglądu	Godzina	MIEJSCE PRZEGLĄDU
Starostwo	2, 8	22. 9. 1948	8 rano	Targowisko dla koni przy ul. Parkowej
Grodzkie	3, 7	23. 9. 1948	8 rano	
śródmiejsko-Łódzkie	4, 5, 6	25. 9. 1948	8 rano	
Starostwo	1	28. 9. 1948	8 rano	Targowisko dla koni przy ul. Parkowej
Grodzkie	9	29. 9. 1948	8 rano	
Północno-Łódzkie	10, 11	30. 9. 1948	8 rano	
Łódzkie	12	2. 10. 1948	8 rano	
Starostwo	15	2. 10. 1948	8 rano	Łódź, Ruda Fabianicka ul. Rudzka Nr 7 (plac targowy)
Grodzkie	13, 14	4. 10. 1948	8 rano	
Południowo-Łódzkie				

Konie winny być doprowadzone z dowodami tożsamości. O koniach chorych lub niedoprowadzonych z jakiegokolwiek powodów należy w odnośnym terminie złożyć pisemne zameldowanie.

Winni nieosiągnięcia się do powyższego zarządzenia karani będą w drodze administracyjnej z mocy art. 98 rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 22 sierpnia 1937 roku o zwalczaniu zarazy stadniczej koni (Dz. U. R. P. nr 77 poz. 673) aresztem do miesiąca i grzywną do 50.000,— zł albo jedną z tych kar.

Łódź, dnia 20 września 1948 roku.

Za Prezydenta Miasta
EDMUND BUGAJSKI
Wiceprezydent.

REDAGUJE ZESPÓŁ

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 16 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawcza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji	Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	Ekspozytura,	
130-46	Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	Oddział Ogłoszeń	256-37, 272-2
144-15	Ekspedycja	261-94
Dyrektor	Rozdziałnia	272-67
Administracyjny		
156-91		

POLOWANIE



Piesek do tropienia.



Sierść i pióra.



Przynęta.



— To jest, proszę drogiej pani, mój myśliwski pies...
— Boże drogi, a czy nie jest r...bl...ty?